10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 82 — Warszawa, czwartek 11 marca 1937 r. — Rok XII

„KWESTII ŻYDOWSKIEJ PRAWIE NIEPODOBNA DOTKNĄĆ, BEZ WYWOŁYWANIA HAŁASÓW I KWASÓW. WSZYSTKO WOLNO KRYTYKOWAĆ, NAWET PEWNIKI MATEMATYCZNE, ZE WSZYSTKIEGO WOLNO ŻARTOWAĆ, TYLKO KWESTIĘ ŻYDOWSKĄ TRZEBA GŁASKAĆ Z WŁOSEM I TO JESZCZE BARDZO DELIKATNĄ RĘKĄ, W BARDZO AKSAMITNEJ RĘKAWICZCE".

Bolesław Prus — (Kronika tygodniowa, 1889 r.)

Zdobycie 7 miast

Wielki manewr powstańców

ma doprowadzić do zdobycia Madrytu

MADRYT, 10. 3. Dwudniowa ofensywa powstańców pozwoliła im posunąć o 20 km. naprzód i obsadzić 7 miast. Ofensywa jest prowadzona przy wybitnym współudziale czołgów oraz lotnictwa. Według wiadomości otrzymanych około północy walki trwają z niezmniejszającą się zaciętością. Wojska narodowe posuwają się wzdłuż szosy w kierunku południowo - zachodnim. Na czele oddziałów powstańczych idą małe czołgi, które posuwają się z szybkością 50 km. na godzinę, oraz zmotoryzowane oddziały karabinów maszynowych. Lotnictwo powstańcze w sile 40 samolotów bombardowało skupienia wojsk rządowych w okolicy Guadalajara.

Pod Somosierrą

PARYŻ, 10. 3. Jednocześnie z ofensywą wojsk powstańczych na odcinku Guadalajara rozpoczęła się ofenzywa wojsk narodowych na odcinku Sierra Guadarrama w górach Somosierra, na północ od Madrytu. Powstańcy zdobyli miejscowość Buitrago. W godzinach wieczornych we wtorek wojska powstańcze weszły do tej miejscowości i posuwają się w kierunku południowym. Z Avila donoszą, że ofensywa wojsk powstańczych na froncie Guadalajara — Siguenza rozwija się pomyślnie. We wtorek w godzinach wieczornych oddziały powstańcze zajęły miejscowość Valvermoso.

Na odcinku Guadalajara

AVILA, 10.3. Korespondent Havasa donosi, że wczoraj w południe wojska powstańcze, działające na odcinku Guadalajara, posunęły się o 30 klm. w głąb od swych pozycyj wyjściowych. W ręce oddziałów powstańczych wpadły 4 nowe wioski. Dotychczasową akcję uważać należy dopiero za początek olbrzymiego manewru, opracowanego przez główną kwaterę.

Dowództwo powstańcze powołało pod broń poborowych, urodzonych w trzecim kwartale 1917 r.

Ignacio Zuluaga rozstrzelany?

Zakonspirowana radio-stacja powstańców hiszpańskich „Radio Verdad" podała w nocy wczorajszej wiadomość o tym, że trybunał rewolucyjny separatystów baskijskich w Bilbao skazał na śmierć Ignacio Zuluaga jednego z najwybitniejszych malarzy współczesnych hiszpańskich, znanego ze swej twórczości w całej Europie. Zuluaga, który był znanym w Hiszpanii filantropem, posądzony został o sprzyjanie wojskom narodowym gen. Franco.

„Mała" i „duża" rekonstrukcja

Pierwsza — po sesji, druga — później

Pogłoski z kół politycznych

Wczoraj przynieśliśmy zapowiedź rekonstrukcji rządu. „Goniec Warszawski" przynosi następujące informacje uzyskane na ten temat:

Zmiana rządu mogłaby być następstwem jakiegoś definitywnego wyjaśnienia sytuacji politycznej w Polsce. Tymczasem, jak dotąd, panuje w tej dziedzinie wciąż jeszcze chaos. Obóz płk. Koca można uważać za konsolidację obozu rządowego. Niewyjaśnione natomiast jest dotychczas zagadnienie jakiejś szerszej konsolidacji...

Wszyscy zdają sobie sprawę, że może to być albo konsolidacja nacjonalistyczna, oparta na wielkim programie „podciągnięcia wzwyż" Polski, albo też taka lub inna forma frontu ludowego.

Wyjaśnienia, w jakim kierunku pójdzie życie polityczne, należy oczekiwać nie później jak na wiosnę roku bieżącego. Dopiero wówczas mogłaby się stać aktualna sprawa jakiejś rekonstrukcji albo nawet zmiany rządu.

Wbrew pozorom wiadomość ta nie jest sprzeczna z naszymi informacjami. Obecnie bowiem chodzi o tak zwaną „małą rekonstrukcję", która by miała za zadanie przystosować skład rządu do jego roli politycznej, polegającej na zapewnieniu ładu w kraju i pożądanego biegu spraw państwowych, bez przesądzania kierunku przyszłych zmian politycznych.

Prasa niemiecka

o stanowisku Związków Narodowo-Radykalnych

W wczorajszym numerze „Berliner Tageblattu" zamieszczona jest nast. depesza z Warszawy:

„Niemniej nieprzyjemny dla obozu płk. Koca przebieg miało wczorajsze Walne Zebranie „Bratnich Pomocy", samopomocowych organizacji studenckich, w których zorganizowana jest większość polskich akademików. Mianowicie przed rozpoczęciem porządku dziennego Walnego Zebrania warszawskiego oddziału tej organizacji zażądał przewodniczący Narodowych Związków Polskiej Młodzieży Radykalnej przegłosowania uchwały, stwierdzającej, że polska młodzież akademicka nie bierze udziału w obozie Koca. Wniosek ten został wśród wielkiego poklasku uchwalonym. Na zebraniu obecne były wszystkie warszawskie wyższe uczelnie".

Wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że wnioski takie postawione zostały i przyjęte nie na jednym wspólnym zebraniu Bratnich Pomocy, a na kilku ostatnio odbytych zebraniach poszczególnych uczelni. Wspomnianym przez B. T. przewodniczącym N. Z. P. M. R. jest p. Tadeusz Salski.

W niedzielę—komunikat № 2

o sytuacji na „froncie konkursowym"

Sytuacja współzawodników biorących udział w wielkim konkursie „ABC" uległa w ostatnich dniach daleko idącym zmianom. Przede wszystkim wzrosła znacznie ilość uczestników konkursu, którzy posiadają większą ilość zjednanych prenumerat, a co zatem idzie przewagę punktów. Równocześnie podniosła się najwyższa liczba punktów, osiągniętych przez przodującego uczestnika konkursu.

W dalszym ciągu napływają masowo prenumeraty, tak, że należy się spodziewać, że każdy dzień może zmienić kandydatów do nagród.

Nie znaczy to zupełnie, aby sytuacja tych Czytelników, którzy posiadają dziś jeszcze niewielką w stosunku do „czołówki" liczbę punktów, była beznadziejna. Przeciwnie, do terminu zakończenia konkursu brak jeszcze dwóch tygodni i przez ten czas, każdy jego uczestnik, lub Czytelnik przystępujący dopiero teraz do konkursu, może wysunąć się na czoło, zdobywając w ostatecznym wyniku jedno z nagrodzonych miejsc. Wszystkie miejsca zresztą będą nagrodzone, gdyż każdy z uczestników otrzyma przynajmniej książkę z pamiątkową dedykacją.

Zwyczajem zapoczątkowanym w ubiegłą niedzielę, w dniu 14 b. m., to jest w niedzielę nadchodzącą ogłosimy komunikat nr. 2 z sytuacji na froncie walki konkursowej. Od niedzieli dzielą nas jeszcze trzy dni. Dlatego też wzywamy wszystkich t. zw. „kolekcjonerów" prenumerat, aby w tym czasie nadesłali zjednane przez siebie prenumeraty, a będą mogli już w niedzielę rano wyczytać swoje inicjały w komunikacie konkursowym. Może na jednym z czołowych miejsc.

12 żądań szewców przyjęto

Chałupnicy zwyciężyli

3 punkty sporne rozstrzygnie arbitraż

W czwartek w godzinach porannych, po 15-tu dniach strajku okupacyjnego, zrzeszeni hurtownicy - szewcy zgodzili się przyjąć 12 postulatów wysuniętych przez chałupników. W sprawie żądań strajkujących, dotyczących cennika, amortyzacji warsztatów i sposobu dostarczania skóry, wprowadzony będzie arbitraż rządowy.

W związku z tym zniesiono okupację w sklepach należących do zrzeszonych hurtowników. Zniesienie okupacji w innych sklepach nastąpi z chwilą podpisania umów indywidualnych, analogicznych do umowy zbiorowej, zawartej ze Zrzeszeniem Hurtowników.

Ustawa o stanie wyjątkowym

ogłoszona w „Dzienniku Ustaw"

Kiedy wolno zawiesić prawa obywateli

Ukazała się w ostatnim Dzienniku Ustaw uchwalona niedawno ustawa o stanie wyjątkowym.

Jest ona dostosowana do art. 78 Konstytucji kwietniowej.

Stan wyjątkowy zarządza Rada Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych i za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej. Powoduje ona czasowe zawieszenie wolności osobistej, nietykalności mieszkań, wolności słowa, tajemnicy korespondencji i wolności zrzeszeń.

Między innymi władza administracyjna ma prawo samodzielnie dokonywać rewizji osobistych i domowych, zatrzymywać w areszcie, internować w przewidzianych miejscach, wyznaczać miejsca pobytu lub wydalać.

Może być również wprowadzona cenzura prewencyjna, zawieszanie i konfiskata czasopism, zakaz kolportażu.

Władze mają prawo do przeglądania i konfiskowania wszelkiej korespondencji i do kontrolowania rozmów telefonicznych.

Stowarzyszenia mogą być zawieszane, władze mają prawo przeglądać ich akta, bywać na zebraniach i uchylać ustawy.

Ponadto minister spraw wewnętrznych może wydawać specjalne zarządzenia co do wyrabiania broni i amunicji, używania mundurów i oznak, dokonywania zdjęć fotograficznych, urządzania imprez i zgromadzeń, ograniczania ruchu na drogach, oraz ponoszenia specjalnych świadczeń osobistych i rzeczowych.

Roosevelt królem?

Monarchiści w St. Zjednoczonych

NEWHAVEN (MEXICO), 10.3 Liczna grupa miejscowych studentów zorganizowała demonstrację pod hasłem: „Roosevelt —naszym królem". Studenci po odbyciu wiecu urządzili pochód wznosząc okrzyki na cześć „przyszłego króla Ameryki Franklina I". Na łamach gazety akademickiej studenci propagują ideę ogłoszenia monarchii pod władzą obecnego prezydenta. Organ studencki pisze, że prezydent Roosevelt został uznany za największego męża stanu XX-go wieku. Jego dyktatura gospodarcza posiada historyczne znaczenie dla dziejów świata. Studenci proponują poza tym zmianę nazwy stanu Waszyngton na stan Roosevelta.

Pan J. Dębski stawia warunki

Jak się dowiadujemy p. J. Dębski postawił szereg warunków, pod jakimi przyjmie misję kierowania sektorem wiejskim w Obozie płk. Koca.

Nie wiadomo jak ta sprawa będzie załatwiona, bo już 14 b. m. ma się odbyć zjazd wiejskich działaczy O. Z. N.

Delegat Japonii na kongresie w Warszawie

Na kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który odbędzie się 17 czerwca br. w Warszawie, przyjeżdża z Japonii książę Tokugawa, przewodniczący organizacyjnego Komitetu XII Olimpiady tokijskiej w 1940 roku.

Ks. Tokugawa ma uzyskać zgodę od swego rządu na zorganizowanie zimowych igrzysk XII Olimpiady w Japonii.

Kompromitacja frontu ludowego w Francji

We Francji od 3 miesięcy rządzi niepodzielnie Front Ludowy. W Radzie Ministrów zdecydowaną większość posiadają socjaliści, kieruje zaś nią symboliczna postać Leona Bluma, stuprocentowego żyda, przyznającego się otwarcie na jednym z żydowskich międzynarodowych kongresów, że potrafi pogodzić swe poglądy socjalistyczne z sumieniem „dobrego żyda - nacjonalisty".

Skutki tych rządów socjalistycznych we Francji są opłakane we wszystkich dziedzinach. W kraju panuje, — mimo bezwzględnych zarządzeń wobec narodowej opozycji, — całkowite rozprzężenie, mnożą się rozruchy i krwawe zajścia, nie kończą się strajki i okupacje fabryk. Na terenie międzynarodowym upadło ogromnie znaczenie czerwonej Francji, tym wyraźniej widoczne na tle sukcesów hitlerowskich Niemiec w tej dziedzinie.

Przede wszystkim jednak 9-cio miesięczne rządy Frontu Ludowego we Francji doprowadziły do całkowitego załamania się finansów i gospodarki narodowej francuskiej. Leon Blum i towarzysze po dojściu do władzy rozpoczęli bowiem zwalczać trudności gospodarcze i występować przeciwko istniejącym w ustroju kapitalistycznym niesprawiedliwościom, — przez realizowanie doktryn socjalistycznych. Opartemu na skrajnym materializmie systemowi kapitalistycznemu przeciwstawili system marksistowski, na równie skrajnym materializmie oparty, z niszczącą wszystko walką klas, z nienawiścią wzajemną i nie liczącą się z wymaganiami życia demagogią.

Jednym z pierwszych posunięć czerwonego rządu była zwyżka płac. Spowodowało to jednak z miejsca podwyżkę wszystkich cen, wzbudziło żądania dalszej podwyżki. I błędne koło wzajemnego okłamywania zaczęło się toczyć bez końca, rozkradając życie gospodarcze.

Z wrodzoną żydom nienawiścią zwrócono się przeciwko wytwórczości francuskiej, nad miernymi podatkami i ciężarami paraliżując ją i odstraszając wszelkie siły twórcze w społeczeństwie francuskim. Spowodowało to trudności finansowe i odpływ kapitałów, czemu nieudolny rząd socjalistyczny nie zdołał zapobiec.

Wobec spiętrzonych trudności gospodarczych i niemożności wybrnięcia z nich przy pomocy na materializmie opartego programu, — dnia 5 marca 1937 socjalistyczny premier Blum dał hasło do odwrotu: w dniu tym zapadły na Radzie Ministrów znane z depesz postanowienia, zmieniające diametralnie dotychczasową politykę gospodarczą — i wprowadzające z powrotem pełny liberalizm ekonomiczny podporządkowując życie gospodarcze Francji wpływom międzynarodowych czynników kapitalistycznych.

I nie mogło być inaczej. Po raz niepierwszy okazało się, jak bliskim jest i ideowo powiązanym marksizm z kapitalizmem. W obu z nich inne są formy i osoby działające, — ta sama jednak treść. I dlatego najbardziej nawet szczere wprowadzanie w życie zasad socjalistycznych nie usunie nigdy niesprawiedliwości społecznych i wyzysku, nie poprawi doli mas pracujących.

Systemowi kapitalistycznemu i jego złym stronom przeciwstawić się może skutecznie jedynie program na odrębnym, to jest ideologicznym światopoglądzie oparty. A jest nim pozytywny program narodowy, głoszący szczerze konieczność radykalnych reform społecznych.

pw.

Szesnastoletni pułkownik

„Times" podaje szereg szczegółów o wprowadzanej obecnie w Sowietach powszechnej służbie wojskowej dzieci i młodzieży. Powstają tu pułki dziecinne. Dzieci otrzymują umundurowanie wojskowe, karabiny z bagnetami i nawet kulomioty. Rząd sowiecki dąży do zagarnięcia w tryby maszyny wojskowej całej młodzieży Sowietów od ósmego roku życia.

Na początku został uformowany pierwszy pułk dziecinny. „Pułkownikiem" jego został mianowany 16-letni Borys Romanow.

„ABC" walczy o Wielką Polskę

Z frontu pracy

Ile zarabiają robotnicy w Warszawie?

Kobiety zarabiaja połowę tego co mężczyźni

W „Kronice Warszawy" ogłoszono obecnie interesującą statystykę ilustrującą zarobki robotników w warszawskim przemyśle przetwórczym.

Czy „ziemia obiecana"?

Dzięki temu, że poziom płac w Warszawie jest zawsze wyższy niż na prowincji — stolica jest dla bezrobotnych w całym kraju „ziemią obiecaną", do której ciągną ze wsi i miasteczek nie tylko ci, którzy pracy - nie mają, ale i ci, którzy pragnąc polepszenia bytu, wierzą, że w stolicy znajdą złotodajną żyłkę.

Istotnie jeszcze w roku 1932 przeciętny zarobek robotniczy za godzinę był w Warszawie o 30 procent wyższy, niż na ogół w kraju. W latach kryzysu jednak różnica ta zmniejsza się stale, osłabiając „mocne" stanowisko Warszawy w tej dziedzinie.

45. 00 robotników

W sierpniu 1935 roku przeprowadzono w Warszawie pierwszą statystykę zarobków robotniczych obejmując nią około 45.000 robotników. Według tej statystyki najliczniejszą w Warszawie jest grupa robotników zarabiających od 20 do 30 zł. tygodniowo. Najniższe grupy zarobkowe obejmują głównie młodocianych (uczniów i terminatorów) i częściowo kobiety. Do najwyższych kategorii zarobkowych wchodzą robotnicy wysoko wykwalifikowani, jak np. zecerzy, piekarze i t. p. Przeciętny zarobek godzinny wynosił w Warszawie dla mężczyzn zł. 1,02 (w całej Polsce 70 gr.), dla kobiet 53 gr. (w całej Polsce 50 gr.), dla chłopców 26 gr. (21 gr.) i dziewcząt 28 gr. (25 gr.).

Płace kobiet

Charakterystyczny jest fakt, że mężczyźni robotnicy zarabiają na ogół w Warszawie znacznie więcej niż na prowincji, natomiast zarobki kobiet i młodocianych w stolicy i innych okolicach Polski utrzymują się prawie na jednym poziomie. Mimo to kobiety stanowią bardzo pokaźną grupę wśród przemysłowych robotników warszawskich (męż czyzn około 65 procent, kobiet 34 procent, młodocianych zaledwie 1—2 procent).

Drugim niezmiernie ciekawym zjawiskiem jest to, że zarobki kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn są w Warszawie znacznie niższe niż na prowincji: jeżeli przyjąć przeciętny zarobek mężczyzn za 100, to robotnica w Warszawie otrzymuje przeciętnie 50 procent zarobku za tę samą pracę, a w całej Polsce już 70 procent.

Przeciętny ogólny zarobek godzinny w wielkich zakładach jest o 12 procent wyższy niż w zakładach małych i średnich. Jeśli chodzi o kobiety, to są one względnie lepiej płatne w dużych zakładach niż mężczyźni.

Przemysł odzieżowy najgorzej płatny

Zarobki robotnicze różnią się znacznie zależnie od gałęzi przemysłu. —

Na pierwszym miejscu stoi w Warszawie przede wszystkim przemysł poligraficzny, gdzie stawka za godzinę wynosi przeciętnie zł. 1.20, tutaj jednak uwidacznia się największej ogromna różnica płac mężczyzn i kobiet, mężczyźni bowiem zarabiają zł. 1,48 za godzinę, a kobiety zaledwie 57 gr., a więc niewiele więcej niż trzecią część zarobku mężczyzny. Na drugim miejscu stoi przemysł spożywczy i skórzany (przeciętnie 93 gr. godzina), dalej metalowy — najbardziej rozbudowany w Warszawie (91 gr.), budowlany (85 gr.), chemiczny, włókienniczy i drzewny, mineralny i papierniczy. Na ostatnim miejscu znajduje się przemysł odzieżowy ze stawką 58 gr. Przyjąwszy przeciętny zarobek w przemyśle poligraficznym za 100 procent, otrzymuje się, że takiż zarobek w przemyśle spożywczym i skórzanym wynosi 77,5 procent, metalowym 75,8 proc., budowlanym 70,8 proc., odzieżowym 48,4 procent.

(a. o.)

Związek Inżynierów Budowlanych R. P. organizuje Wystawę Handlową

Związek Inżynierów Budowlanych R. P. usgodnił z Zarządem Targów Poznańskich organizację dużego, handlowego działu budowlanego na przyszłych Targach Poznańskich, które odbędą się od 2—9 maja br. Wzmaganie się ruchu budowlanego stwarza w naszych warunkach konieczność technicznego usprawnienia form budownictwa, by połączyć wygodę i higienę z minimalnym kosztem, oszczędnością pracy w obsłudze mieszkań i całą, jeszcze w Polsce nierozwiązaną sprawą ogrzewania. Klimat Polski przy znacznej wilgoci, dużych zmianach temperatury i porywistych wiatrach, stwarza swoiste zagadnienia techniki ogrzewania i wentylacji, które muszą być pokonane w swoisty sposób. Pozatem istnieją nowe metody, jak zastosowanie gazu do centralnego ogrzewania poszczególnych mieszkań, pokrywania ścian i podłóg materiałami zastępczymi, oświetlenia wmurowane w ściany za matowymi szybami, boazerie w postaci fornierów naklejanych na płótno i wiele innych, nowych metod budowy i wykańczania. Wszystko to stworzy niezmiernie ciekawy pokaz syntetyczny, który niewątpliwie zainteresuje liczne zjazdy, jakie w tym czasie będą zorganizowane w dziedzinie architektury i budownictwa.

Strajk szkolny w Koniecpolu

Protest przeciw demoralizacji dzieci

Niebywały skandal szkolny poruszył znową całą opinią kraju. Tym razem popisy komunizującego nauczycielstwa miały miejsce w powiecie radomszczańskim, w małej mieścinie Koniecpolu. Kierownik miejscowej szkoły powszechnej od dłuższego już czasu demoralizował młodzież namawiając ją, aby nie chodziła do kościoła, aby nie uczyła się religii i propagował światopogląd komunistyczny.

W związku z tym, w domu parafialnym w Koniecpolu odbyło się wielkie zgromadzenie miejscowego społeczeństwa, na którym postanowiono zastosować — jako ostatni argument — strajk szkolny. Uczestnicy zebrania wystosowali do ministra W. R. i O. P. memoriał, w którym domagają się, aby minister w jak najkrótszym czasie zbadał nastroje społeczeństwa w stosunku do kierownika szkoły powszechnej w Koniecpolu i wyciągnął jak najdalej idące konsekwencje. Jednocześnie zebrani oświadczają, że od dnia 7 marca począwszy, postanowili nie posyłać dzieci do szkoły, aż do czasu załatwienia tej sprawy przez p. ministra.

„Wyrażamy nadzieję — kończy się memoriał — że pan minister wysłucha naszej prośby i jak najśpieszniej ukróci gorszące wybryki kierownika, demoralizującego naszą młodzież szkolną i obrażającego do głębi nasze uczucia katolickie".

Strajk szkolny aprobowany i kierowany przez rodziców jest niespotykanym dotąd w dziejach szkolnictwa polskiego wypadkiem. Jest to groźne memento dla tych wszystkich, którzy zamykają oczy na politykę ZNP. i jego członków nauczycieli-komunistów.

Zadania katolickiego dziennikarstwa

Zjazd prasy katolickiej

odbył się w Domu Katolickim w Warszawie

W dniach 8 i 9 marca obradował w Domu Katolickim w Warszawie zjazd przedstawicieli prasy katolickiej zwołany przez Komisję Prasową Episkopatu. W zjeździe uczestniczyło 160 przedstawicieli prasy codziennej i periodycznej oraz dyrektorzy diecezjalnych instytutów Akcji Katolickiej.

Zjazd rozpoczął się referatem J. Em. ks. biskupa Adamskiego, poświęconym aktualnym zadaniom katolickiego dziennikarstwa. Dostojny referent podkreślił, że zasadniczą cechą pisma katolickiego jest traktowanie spraw religijnych nie jako kwestii ubocznej, lecz jako zagadnienia zasadniczego traktowanego bojowo, zdobywczo. W dalszym ciągu swego referatu ks. biskup Adamski wskazał na niezmiernie ważne zagadnienia wychowania i szkoły, wreszcie omówił doniosłą rolę prasy w walce z komunizmem i marksizmem.

Rozwinięciem tych zasad był referat następny ks. Kosibowicza p. t. „Propaganda i obrona myśli katolickiej przez prasę katolicką".

Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu wysłuchali sprawozdań z Międzynarodowego Kongresu Prasy Katolickiej, który odbył się we wrześniu ub. roku w Rzymie.

W pierwszym dniu zjazdu sekretarz generalny Międzynarodowej Unii Prasy Katolickiej dr. Hoeben z Rotterdamu wygłosił referat o istocie i zadaniach Międzynarodowego Związku wydawców i dziennikarzy katolickich.

Dyskusja popołudniowa nawiązana została do zagadnień i tematów poruszonych w poszczególnych referatach. W czasie dyskusji rzucono myśl zorganizowania w roku bieżącym rekolekcji zamkniętych dla dziennikarzy.

W drugim dniu zjazdu odczytany został referat ks. prof. Wyszyńskiego p. t. „Zagadnienia współczesnego życia wymagające rozświetlenia przez naukową prasę katolicką". Następnie J. Em. ks. biskup Adamski wygłosił referat o rozwoju kształtowania się opinii katolickiej w Polsce.

Montowanie opinii katolickiej — mówił Dostojny referent — musi iść w tym kierunku, aby przede wszystkim wzbudzić i krzewić świadomość katolicką, a następnie formować wolę do przeprowadzenia poglądów i zasad katolickich.

Po dyskusji, w której zabierał głos szereg dziennikarzy, zjazd zakończono zreasumowaniem wyników obrad przez J. Em. ks. biskupa Radońskiego.

Dantejskie sceny pod Bydgoszczą

Ogromne zniszczenia przez powódź

Stan wody przy Brdyujściu podniósł się w ciągu nocy o kilka centymetrów i utrzymuje się bez zmian na poziomie 946 cm. Rozlane wody Wisły uszkodziły śluzę przy Brdyujściu i dochodzą do toru kolejowego linii Toruń — Bydgoszcz. Woda przerwała pod Łęgnowem szosę, łączącą Toruń z Bydgoszczą, tworząc wyrwę na przestrzeni około 200 m. Wiele zabudowań gospodarczych i mieszkalnych uległo zniszczeniu. Ewakuowana ludność uporczywie powraca do swoich domostw w obawie przed złodziejami, co zmusza władze policyjne i oddziały ratownicze do interwencji. Motopompy straży pożarnej wypompowują wodę z niżej położonych lokali, znajdujących się w pobliżu Brdy. Powódź nie osiągnęła jeszcze swego punktu kulminacyjnego i należy spodziewać się dalszego wzrostu poziomu wody.

Znów tendencja zwyżkowa

na giełdach zbożowych

Po krótkotrwałej tendencji zniżkowej panującej w ub. tygodniu na giełdach zbożowych, tydzień bieżący rozpoczął się przy tendencji wzmocnionej. W poniedziałek, tendencja zniżkowa utrzymała się już tylko w Wilnie, gdzie żyto spadło o 25 gr., a owies o 75 gr., jęczmień zniżkował jedynie w Równem o 50 gr. oraz we Lwowie o 75 gr.

W innych miastach Polski panowała tendencja zwyżkowa Cena żyta podniosła się od 25 gr. w Warszawie do 1 zł. w Małopolsce. Pszenica zwyżkowała w Warszawie, Wilnie, Poznaniu o 50 gr., w Katowicach i Łodzi o 75 gr., oraz w Krakowie o 1 zł.

Dosyć powszechna była także zwyżka owsa od 25 gr. w Krakowie, do 75 gr. we Lwowie.

Tendencja zwyżkowa spowodowana jest światową zwyżką cen, oraz znaczną poprawą stanu dróg w Polsce.

Projekt ustawy o likwidacji Tow. Ubezpieczeniowego „Feniks"

Na wtorkowym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej rozpatrywany był projekt ustawy o **likwidacji towarzystwa ubezpieczeniowego Fenix.**

Projekt przewiduje, że **cały majątek Feniksa znajdujący się w Polsce służy na zaspokojenie roszczeń osób ubezpieczonych w kraju.**

Likwidację przeprowadzi kurator, któremu przydany zostaje organ opiniodawczy złożony z 5 mężów zaufania mianowanych przez ministra skarbu a pełniących swoje czynności honorowo.

Komisja wprowadziła do art. 5 zmianę tej treści, że **ci, którzy mieli płacić składki do 1 marca 1936 r. będą mieli prawo w ciągu 30 dni zgłosić kuratorowi, że chcą zapłacić wszystkie zaległe składki,** które następnie muszą w ciągu następnych 3 miesięcy zapłacić, a wówczas umowa ubezpieczeniowa pozostaje w mocy.

Komisja postanowiła **skreślić art. 8,** który przewidywał, że jeżeli w ciągu 5 lat portfel towarzystwa Feniks nie przejdzie do innego towarzystwa ubezpieczeniowego, **skarb państwa może wycofać udzielone gwarancje i rozwiązać umowy ubezpieczeniowe według zasad wykupu.** Projekt ponadto przewiduje, że kurator ma prawo załatwiać odprawy pracowników towarzystwa Feniks, jeżeli nie przekraczają one wysokości 3-miesięcznych poborów.

ABC sportowe

Paryż — Warszawa w lekkoatletyce

Zarząd Warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego ustalił terminarz imprez na sezon nadchodzący. Poniżej podajemy kalendarzyk najbliższych zawodów:

14 bm. — międzyklubowy bieg na przełaj pań i panów.

21 bm. — zimowe mistrzostwa Warszawy w hali i bieg na przełaj.

4 kwietnia — bieg sztafetowy o puchar Polskiego Radia.

11 kwietnia — bieg na przełaj o mistrzostwo panów we Lwowie.

18 kwietnia — bieg na przełaj o mistrzostwo Polski pań w Warszawie.

3 maja — narodowe biegi na przełaj w całej Polsce.

6 maja — mistrzostwa juniorów.

9 maja — mecz Paryż—Warszawa, mistrzostwa robotnicze Warszawy, mistrzostwa drużynowe klasy C.

17 maja — mecz międzyklubowy Warta — Warszawianka.

21, 23 maja — trójmecz: Grecja—Czechosłowacja—Polska.

27 maja — drużynowe mistrzostwa Warszawy klasy A.

29 i 30 maja — mecz Polska północna — Prusy wschodnie oraz Warszawa — Poznań.

Szczegóły zwycięstw naszych pingpongistów w Gdańsku

Jak już podaliśmy, w Gdańsku rozegrane zostały wielkie międzynarodowe zawody pingpongowe o mistrzostwo Wolnego Miasta. Ogółem startowało 300 zawodników.

W rozgrywkach indywidualnych mistrzostwo Gdańska zdobył toruńczyk Kazimierz Osmański. Pokonał on kolejno Krygiera z Marienburga, Ocikowskiego z Gdańska, reprezentacyjnego gracza polskiego Jezierskiego z Warszawy, Richarda z Królewca i mistrza Brandenburgii i Berlina, reprezentacyjnego gracza Rzeszy Niemieckiej, Schmagera. W finale Osmański spotkał się z Lemkem, który wyeliminował w półfinale drugą rakietę Niemiec — Dietzego. Polak odniósł zwycięstwo, bijąc mistrza Prus Wschodnich 3:2.

Zespołowo, jak wiadomo, pierwsze miejsce zajęła drużyna P. Z. L. z Warszawy.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 228.70; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.00; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 115.05; Helsinki 11.39; Londyn 25.77; Nowy Jork 5.27¼; Nowy Jork (kabel) 5.27½; Oslo 129.55; Paryż 24.10; Praga 18.42; Sztokholm 132.95; Zurych 120.40; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.28¼, kupno 5.25¾); Mediolan 27.85; Marka niem. (sprzedaż 133.00, kupno 129.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 52.63 — 52.38 (drobne) 49.75 — 49.63 — 50.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 361.00 (kupon od dol. 1.000 = zł. 70.88; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 64.75; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 84.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 45.50 — 45.75; 6 proc. poż. dolarowa 47.75 (w pr.) kupon 48.90; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 52.25; L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 47.50; 4½ proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 46.50 — 47.25; 8 proc. L. Z. ziemskie dol. gwar. kupon 32.02; 5 proc. L. Z. Warszawy 58.50; 4½ proc. L. Z. Warszawy 55.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.75 — 55.25 — 55.50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.50.

Akcje: Bank Polski 100.00; Częstocice 30.00; Węgiel 20.00; Lilpop 13.50; Modrzejów 8.00; Norblin 65.00; Ostrowiec 30.00; Starachowice 34.00; Haberbusch 36.50.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.25 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 44.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00—31,50; pszenica zbierana 30,50—31,50; żyto eksportowe 25.75—26.25; żyto I st. 25,00—25,25; żyto II st. 24.75—25.00; owies eksport. 22.25—23.00; owies I st. 22.25—23.00; jęczmień browarny 26.75—27.75; jęczmień I st. 23.25—23.75; groch Victoria 29.00—31.00; wyka 23,00—24.00; seradela podw. czyszcz. 29,50—31,50; seradela targowa 25,00—26,00; łubin żółty 17.75—18.25; rzepak zimowy 62.50—63.50; rzepak letni 59.00—60.00; siemię lniane 53.00—54.00; koniczyna czerw. sur. bez kanianki 105,00—120,00; mak nieb. 80.00—82,00; mąka psz. gat. I wyciągowa 49.00—50.00; mąka pszenna gat. I-A 47.50—48.50; mąka pszenna gat. II-A 42,50 — 43,50; mąka żytnia wyc. 36.75—37,75; mąka żyt. gat. I 36.75—37.75; mąka razowa 28.75—29.75; otręby pszenne średnie 17.50—18.00; otręby pszenne miałkie 18.00—18.50; otręby żytnie 16.25—16.50; makuchy lniane 27.50—28.00; makuchy rzepakowe 21.00—21.50.

Ogólny obrót 2153 ton, w tym żyta 561 ton. Usposobienie spokojne.

Ślub ks. Czartoryskiego z księżniczką Dolores de Bourbon

PARYŻ, 10. 3. (ATE.). — W paryskich kołach towarzyskich komentują z ożywieniem zaręczyny ks. Augusta Czartoryskiego, najstarszego syna ks. Adama i księżny Ludwiki z hr. Krasińskich - Czartoryskich z **księżniczką Dolores de Bourbon z linii Sycylijskiej. Ks. August liczy lat 30 i jest po kądzieli potomkiem króla Ludwika Filipa. Jego narzeczona, ks. Dolores jest najstarszą córką infanta hiszpańskiego, Don Carlosa z jego drugiego małżeństwa z ks. Ludwiką Francuską. Liczy ona lat 28 i jest siostrą infantki Izabeli, małżonki hr. Jana Zamoyskiego z Drużbak oraz ks. Mercedes poślubionej ks. Asturii, synowi króla Alfonsa XIII. Ślub młodej pary odbędzie się w lipcu w Lozannie. Były król hiszpański Alfons XIII ma być świadkiem panny młodej.**

Czy odbędzie się wyścig Berlin — Warszawa?

Walne zebranie Pol. Związku Kolarskiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 14 b. m. W myśl nowego statutu, delegatami na walne zebranie będą już nie delegaci klubów, jak było dotychczas, a delegaci okręgów.

Na zebraniu ma zapaść uchwała, czy utrzymać wyścig Warszawa—Berlin czy też zrezygnować z niego. Okręg łódzki zgłasza wniosek, ażeby z wyścigu Warszawa—Berlin zrezygnować, natomiast zorganizować wyścig pomiędzy Łodzią a jednym ze słabszych miast niemieckich.

Istnieje również projekt, który będzie rozpatrywany, przez walne zebranie, zorganizowania wyścigu dookoła Polski. Wyścig ten odbyłby się w terminie 17 czerwca — 4 lipca na trasie Warszawa—Lublin—Lwów — Rzeszów — Kraków — Katowice — Częstochowa — Kalisz — Poznań — Chojnice — Gdynia — Grudziądz — Bydgoszcz — Toruń — Włocławek — Łódź — Warszawa.

Ponieważ wyścig ten byłby w konkurencji międzynarodowej, Polski Związek Kolarski zawiadomił już Międzynarodową Federację, iż wyścig taki odbędzie się latem bieżącego roku.

Wiadomości gospodarcze

PODATKI NA RZECZ SAMORZĄDÓW

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt zmiany ustawy z 1936 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Projekt ten dotyczy opodatkowania na rzecz związków samorządowych własności nieruchomej — w szczególności podatku gruntowego i od nieruchomości. Dotychczas podatek ten pobierany jest w bardzo różnej wysokości — waha się on od 70 do 100 proc. podatku państwowego. Obecnie uznano ustalenie górnej granicy za niecelowe. Projekt poza tym wprowadza podatek od placów budowlanych na rzecz samorządu.

WYWÓZ DRZEWA DO NIEMIEC

Kontyngent wywozu drzewa do Niemiec wyznaczony został na marzec w wysokości 4 mil. zł., kwiecień 4 mil. zł. i maj 3.200 tys. zł.

ODZNACZENIE POLSKICH MASZYN ROLNICZYCH

Na wystawie Narodowej w Kolumbii odznaczono pługi produkcji polskiej wielkim złotym medalem za wysoką ich wartość.

PODROŻENIE MASŁA

Na posiedzeniu komisji notowań cen nabiału podniesiono ceny masła: wyborowego z 3 zł. na 3.30 i mleczarskiego solonego z 2 zł. 70 gr. na 3 zł.

Kronika sportowa

POLSCY NARCIARZE NIE POJADĄ DO JUGOSŁAWII

Polski Związek Narciarski otrzymał zaproszenie na mistrzostwa narciarskie Jugosławii w Planicy, gdzie znajduje się słynna „mamucia skocznia", umożliwiające skoki do 100 metrów.

Zarząd główny P. Z. N. z zaproszenia powyższego postanowił nie skorzystać.

AUSTRIACCY PIŁKARZE W KRAKOWIE

Na święta Wielkanocne sprowadza Cracovia austriacką drużynę F. C. Wien i rozegra z nią w Krakowie dwa mecze. Ewentualnie jeden termin odstąpi Garbarni.

To jest tak

BEZ PEŁNOMOCNICTW

W kołach politycznych utrzymują się pogłoski, że w bieżącym roku rząd nie zwróci się do izb ustawodawczych o pełnomocnictwa. Jest to bardzo charakterystyczne, gdyż od szeregu już lat pełnomocnictwa były zjawiskiem stałym.

W ciągu szeregu lat pełnomocnictwa były wyrazem tego, że rząd chciał udzielić opozycji jak najkrótszego czasu do krytykowania swej polityki, a więc wolał załatwiać sam wszystko, co tylko można.

Następnie w bezpartyjnym już Sejmie żądanie pełnomocnictw miało już inne źródło. Przeciąganie się sesji sejmowej dawało pole do ścierania się różnym grupkom i grupom z obozu rządowego. Aby temu zapobiec, rząd wolał ograniczyć trwanie sesji sejmowej i znowu wolał załatwiać sam to, co tylko mógł.

W roku bieżącym sytuacja przedstawia się odmiennie. Nie ma pewności utrzymania obecnego układu sił politycznych i dlatego nie można się angażować w dłuższe pełnomocnictwa.

Wielkanocne pocztówki ludowe

T-wo Czytelni Ludowych w Poznaniu wypuściło piękną serię pocztówek wielkanocnych opartą na motywach ludowych. Pocztówki te zostały rozesłane do wszystkich papeterii warszawskich. Zarówno artystyczne wykonanie pocztówek jak firma wydawcy powinny przyczynić się do masowego ich zakupu.

Jak wiadomo T-wo Czytelni Ludowych prowadzi na terenie Poznańskiego i Pomorza ożywioną działalność oświatową.

PRÓBA PUCZU NA WĘGRZECH

Tło udaremnionego w ostatniej chwili „zamachu stanu" na Węgrzech", przygotowanego przez żywioły skrajne prawicowe i część wojska, — nie zostało jak dotychczas urzędowo i wyraźnie wyświetlone. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w przygotowaniach zamachowych maczały palce wpływy i inspiracje niemieckie.

Zdawałoby się niezbyt poważnie zakrojony pucz węgierski może jednak spowodować ogromnie doniosłe konsekwencje w europejskiej polityce międzynarodowej. Pomijając już bowiem naprężenie stosunków między Berlinem a Budapesztem, — ostatnie wypadki węgierskie spowodować muszą dalej idące zbliżenie się Węgier do Austrii. Oba te państwa bowiem znajdują się w podobnym położeniu „zagrożenia" przez Niemcy hitlerowskie od wewnątrz. A dalej możliwe jest nawet pewne zbliżenie się Węgier i do Czechosłowacji.

Obrót wypadków węgierskich przyniósł więc w sumie duże straty dla polityki zagranicznej Niemiec. Świadczą one jednak o dużej ekspansji zewnętrznej brunatnych Nimiec, jaka ostatnio ma miejsce i to we wszystkich kierunkach. I na to trzeba i nam w Polsce baczną zwracać uwagę.

TEORIA I PRKTYKA

Na ostatnim walnym zebraniu Bratniej Pomocy Politechniki przedstawiciel sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego oświadczył:

„Nie ma takiej akcji, którą byśmy mogli realizować wspólnie z młodzieżą komunistyczną".

Zupełnie słusznie.

Jednocześnie na tym samym zebraniu zaatakowano ustępującego prezesa, p. Ostromęckiego za jego linię postępowania. Atak ten przypuściła koalicja, Legion Młodych, komuniści i... sekcja akademicka Stron. Narodowego.

Mimo to p. Ostromęcki otrzymał absolutorium i to z podziękowaniem. Zatem incydent został zażegnany.

Pozostaje jedynie przykra refleksja. Inne rzuca się hasła, a inaczej się postępuje. Gdy się obok siebie widzi w jednym szeregu komunistów, to trzeba się zastanowić nad pytaniem, czy przypadkiem nie pracuje się na ich rzecz. A takich omyłek, w interesie konsolidacji żywiołów narodowych, należy unikać. Lekkomyślność czasem bardziej szkodzi sprawie narodowej, niż zła wola.

St. Kaczmarek

Raj czeka żydów na Wyspie Dzikiej Swini

V.

Największy port na wyspie, Tamatave liczy obecnie 75.000 mieszkańców. Rozwój jego, podobnie jak i innych portów madagaskarskich, postępuje od kilku lat szybko naprzód. Wyposażony jest w całkiem nowoczesne urządzenia portowe i głębokie baseny, umożliwiające wyładowywanie największych nawet statków. Liczne chłodnie i magazyny ułatwiają handel i obrót portowy, wzrastający z roku na rok. Odnosi się to także i do innych portów, jak np. Majnugi, mającego tysiąc mtr. nadbrzeża, lub Manahawy (700 mtr. nadbrzeży). Obrót okrętów handlowych—mimo iż Madagaskar leży na uboczu wielkich linij handlowych,— w jednym z ostatnich lat doszedł do 5964 okrętów z 4 milionami ton! A to jest już ilość pokaźna, zwiększająca się do tego stale.

Rozwój wyspy w ostatnich latach

Rozwój wyspy we wszystkich zresztą dziedzinach postępuje stale i wyraźnie naprzód. O ile przed 3 — 4-ma laty, w okresie szalejącego w Europie kryzysu wobec ogromnego obniżenia się możliwości eksportow. Madagaskar przechodził wyraźny i ostry kryzys gospodarczy, o tyle obecnie życie wyspy nie tylko powróciło do równowagi, ale wzrosły b. cyfry produkcji, eksportu i inwestycyj. Zawdzięcza się to nie tylko ulepszonej eksploatacji bogactw naturalnych wyspy, lecz również i wytężonym wysiłkom administracji francuskiej oraz mądrej polityce kredytowej Banku Madagaskaru w Tananarivo, mającego prawo emisji środków wymiennych, opartych na franku francuskim.

Ustrój polityczny wyspy

Od 40 lat Madagaskar włączony jest do francuskiego obszaru kolonialnego i posiada jednolitą administrację pod kierownictwem generalnego gubernatora, mającego do pomocy złożoną z krajowców „Conseil d'administration" oraz radę finansową i gospodarczą. Wyspa cała podzielona jest na 7 wielkich okręgów i 40 prowincyj, odpowiadających częściowo rozmieszczeniu dawnych szczepów. Ludność wyspy reprezentowana jest od lat w francuskiej Radzie Kolonialnej przez 3 posłów. Z pomiędzy niecałych 4-ch milionów mieszkańców, tylko trzydzieści tysięcy to Europejczycy, między którymi ponad 20.000 stanowią Francuzi, resztę zaś Anglicy, Grecy i wszędobylscy żydzi.

Dlaczego Madagaskar dla żydów?

Hasła zaludnienia Madagaskaru żydami głośne są i poważnie rozważane nie tylko w Polsce, ale i przede wszystkim we Francji. I wyszły one nie ze sfer („oenerowskich" (do których zresztą tutaj odnoszą się nie tylko z zaciekawieniem, ale i z żywą sympatią) ale z francuskich kół rządowych, tak bardzo ostatnio właśnie przez żydów obsadzonych.

Te projekty emigracyjne w samych kołach żydowskich zrodzone, wytłumaczone być mogą wielu racjami. Zdawać by się mogło na pozór, że we Francji istniały by sprzeciwy przeciwko oddaniu tak zamożnej wyspy w ręce żydowskie. Jednakowoż Francja posiada bogactwa kolonialne olbrzymie, po całym globie ziemskim pororzucane. Przed wszystkim posiada Afrykę Północną, odgrodzoną od lądu francuskiego jedynie wąskim pasem morza Śródziemnego. I te najbliższe posiadłości kolonialne stara się Francja związać silniej ze sobą imigracją francuskiej ludności. „Zamorskie" kolonie postawione są pod tym względem stanowczo na dalszym planie.

A dalej — Madagaskar posiada niezbyt zdrowy klimat. Położony jest on w strefie podzwrotnikowej i poza górzystym pasem centralnym posiada, —szczególnie na zachodzie, — wszelkie cechy niezdrowego klimatu afrykańskiego. Szczególnie przykre są zimy (od maja do września), kiedy to szalejące wiatry i deszcze uniemożliwiają Europejczykom pobyt w niezdrowych, miejscami bagnistych nizinach. Febra więc i malaria czynią liczne spustoszenia, a tym bardziej nie leczą ich palące promienie prostopadle padające słońca afrykańskiego. I dlatego wykluczone jest bardziej liczne osiedlanie się tam Francuzów.

Żydzi zaś, to przecież rasa południowa, wywodząca się z nie zbyt odległego półwyspu arabskiego. Ludy semickie rozlokowane są, — czy to w Arabii, czy w Abisynii, — na tej samej szerokości geograficznej co Madagaskar. Na samym Madagaskarze liczne są również ich ślady. I dlatego południowa natura żydowska, bardziej odporna na gorąco i zmiany temperatury, zniesie o wiele łatwiej klimat Madagaskaru.

„Nareszcie sami"

A co najważniejsze, Madagaskar to ogromna (jak Polska i Włochy razem wzięte) wyspa, położona na odludziu, z dala od narodów aryjskich. Rozwiały się sny żydowskie o opanowaniu przez nich świata, o zapanowaniu nad innymi narodami. Nawet tu, we Francji, coraz silniej budzi się antysemityzm i chęć samoobrony. Żydzi sami zdają sobie sprawę z przegranej i konieczności wycofania się do „Erec Izraela". A w Palestynie natrafiają na tak ostry sprzeciw wzbudzonego nacjonalizmu arabskiego.

I dlatego idealnym dla nich miejscem imigracyjnym może stać się bogaty Madagaskar, zdolny pomieścić i wyżywić co najmniej kilkanaście milionów nowych mieszkańców, posiadający ogromne możliwości handlowo - eksportowe, — i położony z dala od innych narodów, z dala od Europy, w której coraz częstsze są pogromy, ograniczania praw i prześladowania „narodu wybranego". Na Madagaskarze naród ten będzie więc „nareszcie sam", bezpieczny i nienarażony na walkę z innymi narodami.

Powszechne gorzkie żale

A „nara hydra" znowu huczy

(k) „5 rano" nasuwały się takie refleksje na temat strajku szewców:

O wyzysku wie prasa polska, ale o wysiłku, który hurtownicy i fabrykanci zrobili dla skutecznej konkurencji przed zalewem tandety zagranicznej, która równoznaczna byłaby z całkowitym bezrobociem wśród szewców, ta sama prasa świadomie milczy. Walka z Batą lub z wszelkim importem obuwia jest możliwa przez masową produkcję i tani wyrób. Obniżka płac była właśnie skutkiem konkurencji zagranicy. To nie znaczy, abyśmy byli zdania, że walka szewców pod wieloma względami po zbawiona jest słuszności. Bardzo dalecy jesteśmy od tego. Ale ta prasa, która „skonsolidowała" się w alarmach przeciw „wyzyskowi żydowskiemu" naraz zapomniała, że w imię konsolidacji trzeba sprowadzić pracodawców i pracobiorców do jednego stołu... Trzeba wniknąć w całokształt zagadnień, związanych z przemysłem obuwianym. Od razu nie zrewolucjonizuje się tego przemysłu.

Oczywiście, gdy pracodawcami są Polacy, to trzeba urządzać strajk. Ale gdy są to żydzi, to trzeba iść na kompromis, trzeba wniknąć w całokształt zagadnień, trzeba ograniczyć się do powolnych reform. Aby przypadkiem pijawkom żydowskim krzywda się nie stała.

Gewałt policja

„Nowy Dziennik" podnosi gewałt. „Goje" nie chcą być we wspólnych organizacjach z żydami. I to dziś już nie tylko te Nara - akademiki, ale też urzędnicy i artyści ulegli. „Nara hydra „Nowy Dziennik" tak pisze:

...Mamy prawo upomnieć się u państwa o czynną ingerencję przeciw takim lub owym paragrafom antyżydowskim, wprowadzonym do statutów rozmaitych związków, podlegających kontroli władz państwowych, ponieważ dopatrujemy się w tych postanowieniach jawnego pogwałcenia tych przepisów Konstytucji kwietniowej, które mówią, że ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia uprawnień obywateli polskich. Władza administracyjna, która otrzyma do zatwierdzenia zmieniony statut, mieszczący w sobie paragraf antyżydowski, nie może statutu takiego zatwierdzić, jeżeli chce pozostać w zgodzie z przepisami Konstytucji. Nie tylko to.

Aj waj, co za straszne czasy. „Urzędniki" gwałcą konstytucję. Trzeba zakazać nawet agitacji, bo inaczej zniszczy nas „nara hydra".

Gorzkie żale

„Warszawski Dziennik Narodowy" również zawodzi po walnych zebraniach organizacyj akademickich: Pisze mianowicie:

„ABC" podało sprostowanie, które żywo przypomina sanacyjne sprawozdania z najlepszego okresu B. B. W. R., a także obecne artykuły „Gazety Polskiej„ „Kuriera Porannego" i „Expressu" o entuzjazmie mas narodu, śpieszącego do obozu O. Z. N.

Jeśli chodzi o urzędowy optymizm, to ten monopol pozostawiamy „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu". Ale nie tylko o to chodzi „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu", jak to wynika z następujących słów:

W podobny sposób zaczynali w Poznaniu panowie z Z. M. N.—Stahl, Piestrzyński, Drobnik... uważając, za pierwszy postulat polityki „młodonarodowej" walkę ze Str. Narodowym — wiadomo jak skończyli.

Ze swej strony życzymy „Związkowi Radykalnemu", aby w podobny sposób nie skończył.

A więc szydło wychodzi z worka. Trzeba lekko dać do zrozumienia czytającej publiczności że w gruncie rzeczy między ruchem narodowo - radykalnym, a Związkiem Młodych Narodowców (Z. M. N.) istotnej różnicy nie ma. Może znajdzie się taki naiwny, który w to uwierzy.

Z taką insynuacją spotykamy się nie po raz pierwszy. Pochodziły one z różnych źródeł, przede wszystkim zaś ze źródeł żydowskich, ale zawsze opinia publiczna wiedziała dobrze, co o tym sądzić. Opinia publiczna wie bowiem dobrze, że rucr narodowo - radykalny kompromisów nie zna.

Telegram Kongresu ZZZ do p. Prezydenta

Jak się dowiadujemy, kongres ZZZ. wystosował do P. Prezydenta Rzplitej telegram następujący:

„Panie Prezydencie! Kongres Związku Związków Zawodowych obradujący w Warszawie w dniach 7 i 8 marca 1937 składa Ci hołd, Panie Prezydencie, jako Reprezentantowi Rzeczypospolitej, jako Głowie Rządu i ZWIERZCHNIKOWI NASZEJ ARMII. Żywimy nadzieję, że POD TWOIM PRZEWODNICTWEM państwo nasze wejdzie na nowe tory, podciągając do odpowiedzialności za całość, znaczenie i moc państwa lud pracujący miast i wsi".

Telegram podpisał przewodniczący kongresu, b. premier Jędrzej Moraczewski.

Sensacyjne aresztowania

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach zarządził w dniu 9 marca b. r. aresztowanie Grzegorza Kamienieckiego, kupca w Katowicach i Augustyna Dyrdy, byłego dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Świętochłowickiego w związku z wykrytymi nadużyciami na szkodę interesów kasy.

Zydowska demonstracja przeciw sądowi napiętnowana surowymi wyrokami

Echa procesu o Przytyk

Proces o demonstrację żydokomunistyczną na ul. Franciszkańskiej w Warszawie przeciwko wyrokowi w sprawie przytyckiej, zakończył się wyrokiem skazującym. Przywódca komunistów, Michel Studzianka skazany został na 5 lat więzienia, Zajdenberg na trzy i pół roku, Drakierski na dwa i pół roku, Szenkler na dwa i Habe na rok więzienia. Dwóch oskarżonych sąd uniewinnił.

Kolce bez róż

NACISK PAŃSTWA

W deklaracji pułk. Koca jest wyraźnie napisane:

„Stosunki między pracodawcą, a pracownikiem, pod kontrolą i naciskiem państwa, muszą się tak ułożyć, aby zapewnić rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia".

Blokada szewców chałupników w Warszawie, strajk robotników w Pruszkowie są wymownymi dowodami nieprzyzwoitego wyzysku żydów - pracodawców. Gdzie ten „nacisk państwa?". Straże ogniowe zgłosiły akces, a żydozdziercy dalej robią swoje.

ZAWSZE TAK

Na zjeździe urzędników administracji wojskowej podniesiono z niesmakiem, że zmarły prezes Kasy Pożyczkowej — żyd Neuman, oficjalnie wychrzczony, kazał się pochować na Kirkucie.

Jest pewien urzędnik państwowy w Warszawie - żyd wychrzczony, co gdy na urlop i święta jedzie do rodziny do Małopolski — chodzi tam z ojcem do mykwy, do bóżnicy, kiwa się z tałesem. Rodzina wcale nie wie, że się ochrzcił.

Po co jej ma mówić? Przecie to tylko zewnętrzne, dla zamydlenia oczu tym naiwnym gojom.

PRZYKRY WIDOK

W alei Róż buduje się wielki, czteropiętrowy dom. Właściciel: Szloma Graff z ul. Grzybowskiej; projekt i budowa: Gelbard i Segalin.

Nalewki im nie wystarczają. Pchają się w Aleję Róż, Ujazdowskie, do Łazienek...

I zawsze kapitalista żyd zaangażuje inżynierów żydów. A Polacy tej solidności nie przestrzegają.

POSTĘPY MOTORYZACJI

W ciągu 36-go roku Polsce przybyło 2700 nowych samochodów, starych rozleciało się koło 1000.

W Warszawie na 1300 taksówek jest 25 polskiej produkcji (tabliczka Polski Fiat wyrobiona w Polsce).

Cena pary koni roboczych skoczyła z 300 na 800 zł.

— Jeszcze parę lat tej wytężonej motoryzacji, mówią hodowcy koni, a wyprzemy zupełnie z kraju te niepotrzebne auta. (kol.).

Niezwykły wypadek

W drodze z Aten do Singapoore, na angielskim statku „Hampshire" zasłabła nagle cała załoga za wyjątkiem szturmana i radiotelegrafisty. Ten ostatni wysłał radiodepeszę o okazanie natychmiastowej pomocy. Dr. Jowels z cholerycznego szpitala w Singapoorze wyleciał wojskowym samolotem na spotkanie okrętu i opuścił się na jego pokład na spadochronie. Jak udało się ustalić cała załoga otruła się rumem; trzy osoby zmarły, resztę udało się uratować.



W pismach niemieckich ukazała się powyżej zamieszczona mapa, obrazująca sytuację na froncie hiszpańskim oraz system kontroli międzynarodowej na morzu. Całe wybrzeże hiszpańskie podzielone jest na odcinki, powierzone poszczególnym państwom. Z grubsza biorąc, kontrola nad brzegami znajdującymi się pod okupacją czerwonych, sprawowana jest przez Włochy i Niemcy; tam, gdzie władzę sprawują narodowcy, kontrolę wykonywują Francja i Anglia, przy czym jednak Anglicy kontrolują także częściowo czerwonych.

Diamentowy strzał

Szaleńczy zakład dwóch milionerów

Cały Nowy Jork mówi obecnie o spadku, jaki przypadł na rzecz bezrobotnego stolarza Józefa Rusticka. Jakiś nieznany dobroczyńca zapisał biedakowi 10.000 dolarów. Wreszcie jednemu z reporterów udało się zbadać całą sprawę i wyjaśnić tajemnicze pochodzenie pieniędzy.

Niespodziewany majątek

— Dziesięć tysięcy dolarów?— Józef Rustick musiał oprzeć się o poręcz krzesła, aby nie upaść, bo z ogromnej radości ugięły się pod nim nogi.

— Czy pan jest pewien, że te pieniądze naprawdę są dla mnie przeznaczone? — powtarzał on z niedowierzaniem po raz dziesiąty.

— Ależ już kilkakrotnie potwierdziłem panu, mister Rustick, że pan jest jedynym prawnym spadkobiercą tych 10 tysięcy dolarów — powiedział z wyraźną niecierpliwością elegancko ubrany przedstawiciel jednego z nowojorskich banków. — Pieniądze te zostały złożone na pańskie nazwisko jeszcze przed dziesięcioma laty, jednak z zastrzeżeniem, że nie mogą być panu wydane wcześniej, niż dopiero dziś. To wszystko, co mogłem panu zakomunikować. Więcej nic nie wiem. Good by!

Bezrobotny stolarz, któremu tak niespodziewanie udało się wybrnąć z najskrajniejszej nędzy, nie mógł dać sobie rady z ciekawością, jaka go dręczyła — w jaki sposób stał się posiadaczem tego majątku? Kim był ten tajemniczy dobroczyńca? Czym kierował się, przeznaczając taki wielki majątek nieznanemu stolarzowi? Czemu aż 10 lat kazał czekać na te pieniądze?

Na żadne z tych pytań nie mógł Rustick znaleźć odpowiedzi. Wreszcie zwrócił się do jednego z nowojorskich reporterów, którzy potrafią rozwikłać najbardziej tajemnicze zagadki. Istotnie, jednemu z reporterów udało się wyjaśnić pochodzenie pieniędzy.

Dwóch zblazowanych hulaków

Przed dziesięcioma laty wśród stałych bywalców klubu „Manhatan" w Nowym Jorku byli dwaj młodzi hulacy, synowie nowojorskich milionerów. Obu: Henryka Holmesa i Johna Driberga zaliczano do „złotej młodzieży". Obaj na wyścigi starali się jak najszybciej roztrwonić pieniądze, nagromadzone przez ich rodziców. Żaden z nich nie miał ochoty zająć się pożyteczną pracą, choć obaj nie mieli więcej niż po 20 lat, życie im się już znudziło. Zblazowane nerwy wymagały coraz nowych wrażeń. Pewnego razu spotkali się w klubie i zwierzyli się sobie wzajemnie, że w życiu nie widzą już żadnego powabu.

— Świat dla nas jest już nie ciekawy, — powiedział Holms, — cóż ono nam może jeszcze dać? Tańce? Zabawy? Flirt? Sport? Słuchaj, Johnie, stary chłopie, jak sądzisz, czy nie byłoby dobrze skończyć wreszcie to nieciekawe życie?

John Driberg nie zdziwił się bynajmniej, wprost przeciwnie, ucieszył się z propozycji kolegi.

— Wiesz co, wspaniała propozycja — wykrzyknął. — Jestem zachwycony — powiedział zakładając nogi na stół. Zaraz podpiszemy umowę.

— To również wspaniały pomysł — rzekł Henryk. Założymy się, kto z nas odbierze sobie życie w sposób bardziej oryginalny. Pójdźmy do drugiego pokoju i podpiszemy tam odpowiednią umowę.

Nieznajomy z książki telefonicznej

Młodzi milionerzy zaprosili paru kolegów na świadków. Obaj złożyli na ich ręce po 5.000 dolarów i umówili się, że w jednym tygodniu zakończą porachunki z życiem. Zwycięzcą będzie ten, kto wymyśli oryginalniejszy sposób samobójstwa. Ale komu w takim razie ma być wypłacona nagroda? Henryk znalazł wyjście i z tej kłopotliwej sytuacji. Wziął grubą książkę telefoniczną, otworzył ją na chybił trafił i podkreślił ołówkiem pierwsze napotkane nazwisko. Było to nazwisko stolarza Józefa Rusticka.

— Zgoda — odpowiedział John. — Jeżeli ty wygrasz, to on dostanie 10.000 dolarów.

Całe towarzystwo rozstało się w doskonałym humorze. Koledzy obu pędziwiatrów zapomnieli wkrótce o głupim zakładzie. Nawet przez jedną chwilę żaden z nich nie sądził, aby obaj przyjaciele poważnie traktowali tą sprawę. Po trzech dniach dowiedzieli się jednak z niemiłym zdziwieniem, że John Driberg zginął w niezwykłych okolicznościach: późną nocą wyjechał on na swym sportowym samolocie, przeleciał kilkakrotnie nad morzem świateł Nowego Jorku. Nagle samolot stanął w płomieniach i jak kamień spadł na jedną z ulic. Na szczęście na ulicy nie było o tej porze już nikogo, dzięki czemu szalony samobójca spadając w palącym się samolocie, nie pociągnął nikogo na tamten świat. Okazało się, że Driberg nasycił swe ubranie benzyną i podpalił się w powietrzu.

Interwencja świadków

Bogaci rodzice samobójcy użyli wszelkich możliwych środków, ażeby fatalną sprawę zatuszować. Przyjaciele z „Manhatan - Klubu" również nie byli zainteresowani w tym, aby rozgłaszać tę sprawę. Wprost przeciwnie — zaczęli oni przekonywać Henryka Holmsa, aby zrezygnował z idiotycznego zakładu. Młody milioner słuchał ich w milczeniu, ale, jak okazało się, z szaleńczego pomysłu nie zrezygnował. W dwa dni później kupił on sobie starożytny pistolet i nabił go najpiękniejszym diamentem, jaki udało mu się kupić. — Za kamień zapłacił on podobno 100.000 dolarów, poczym zastrzelił się tą niezwykłą kulą.

W największej tajemnicy zgromadzili się przyjaciele z „Manhatan - Klubu" i orzekli, że zakład wygrał Henryk Holms. Pieniądze złożono do banku, z zastrzeżeniem, aby zostały wypłacone stolarzowi Rustickowi po 10-ciu latach.

W ten sposób została wypełniona wola obu milionerów, którzy chcieli, aby bodaj po 10-ciu latach świat dowiedział się o ich zakładzie.



Kościół w Opinogórze, rodzinnym miejscu Zygmunta Krasińskiego

Jak powstały taksometry?

znane już były w starożytnych Chinach

Wiemy o tym, że starochińska kultura, znała szereg współczesnych wynalazków jakkolwiek nie umiała je należycie wykorzystać. Wynalazki te były zapominane i odkrywane ponownie przez badaczy europejskich.

Mało znany jest fakt, że liczniki samochodowe były znane już w starożytnych Chinach. Oczywiście nie były to liczniki w dzisiejszej postaci, ale bądź co bądź był to przyrząd pozwalający ustalić jaką ilość drogi przebył dany powóz. Za rządów dynastii Tschin, która panowała od 265 do 419 roku rikszowie używali powozików, które na przodzie posiadały drewnianą statuetkę z laseczką w ręku. Po przejechaniu jednego li (chińska miara długości równa 575 metrom), statuetka uderzała pałeczką o bębenek. W jaki sposób ten prymitywny aparat był poruszany — nie wiadomo.

Pomarańczowe małżeństwa

W ubiegłym roku wyszło za mąż 113 kalifornijskich dziewcząt jakie pracowało w sortowni pomarańczy. Małżeństwo swe zawdzięczają one ogłoszeniom matrymonialnym, które wraz ze swymi fotografiami załączyły do pakowanych pomarańcz. Ogłoszenia te wpadły do rąk 113-tu młodzieńców, którzy skomunikowali się listownie z ogłaszającymi się i poślubili je.

Życie kulturalne

MUZYKA

W Teatrze Miejskim w San Remo odbyła się premiera nowej opery Gaetano Luporiniego „Nora" z udziałem tenora Renato Gigli. Krytyka wyraża się o nowej operze w słowach niezmiernie pochlebnych.

NAUKA

Poszczególne sekcje Akademii Włoskiej rozważają obecnie kandydatury nowych członków w związku z nominacjami, przewidzianymi na dzień „Założenia Rzymu". Ostateczna lista kandydatów uchwalona zostanie na tajnym posiedzeniu plenarnym Akademii i przedstawiona będzie Mussoliniemu do definitywnej aprobaty. Akademia Włoska, mająca liczyć zgodnie ze statutem 60 członków, posiada obecnie dziewięć wakujących miejsc. Przypuszczają, że wakujące miejsca zostaną częściowo obsadzone w rocznicę „Założenia Rzymu", a częściowo w rocznicę „Marszu na Rzym", przypadającą na dzień 28 października.

LITERATURA

Dla uczczenia pamięci Luigi Pirandella, miasto Palermo postanowiło wystawić popiersie zmarłego mistrza w jednym z centralnych punktów Parku Miejskiego. Popiersie jest dziełem rzeźbiarza Antoniego Ugo. Miasto rodzinne autora „Sześciu postaci" uczci jego pamięć przez umieszczenie przed domem, w którym urodził się Pirandello, urny greckiej, zawierającej prochy mistrza.

*

Na uniwersytecie w Brukseli odbył się uroczysty obchód 10-lecia katedry literatur i języków słowiańskich, ufundowanej przez rząd polski.

TEATR

W zamku Maschio Angioino w Neapolu otwarta została wystawa nowoczesnej dekoracji teatralnej. W wystawie uczestniczy 30-tu najwybitniejszych włoskich artystów-malarzy i architektów. W kilku obszernych salach znajduje się przeszło 40 miniaturowych scen teatralnych, przedstawiających różne projekty inscenizacji. Na szczególne wyróżnienie zasługują w nowoczesnym stylu ujęte inscenizacje Szekspira, Goldoniego i Bettiego. Kilka wzorów dekoracyj futurystycznych reprezentują prace Prampoliniego i Othy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Donoszą z Moskwy, że zmarł najstarszy poeta narodowy Dagestanu Abduła Mahomedow.

Opłacił golenie za 10 lat

Niezwykły klient w Paryżu

Pewien Holender dwukrotnie stracił znaczny majątek. Gdy był przekonany, że w nędzy wypadnie mu spędzić resztę życia, odziedziczył po zmarłym w Paryżu wuju poważny spadek. Udał się więc, na wieść o zgonie wuja i wielkim spadku, do stolicy Francji i postanowił zabezpieczyć sobie odpowiednio starość.

W pierwszym rzędzie poszedł, znalazłszy się już na bruku paryskim, do znanej restauracji Pruniera, gdzie zamówił sobie na okres najbliższych lat 10 po dwa posiłki dziennie — obiad i wieczerzę. Kazał podliczyć, ile wypadnie za to zapłacić i zmusił kantor restauracji do przyjęcia pieniędzy z góry za cały ten czas.

Z kolei przezorny Holender udał się do krawca, szewca, kapelusznika i magazynu z bielizną, dokładnie obliczył, wespół z przedstawicielami tych rzemiosł, ile wyniesie jego zapotrzebowanie na odzież, bieliznę i obuwie w ciągu dziesięcioletniego okresu, porozdzielał odpowiednie zamówienia i również za wszystko z góry zapłacił za całe dziesięć lat.

Ostatnim krokiem Holendra, który tak się zabezpieczał na wypadek, że może stracić majątek po raz trzeci, było pójście do pierwszorzędnego fryzjera, u którego zapłacił abonament za golenie i strzyżenie oraz manicure za całe lat 10. Dokonawszy tego ostatniego dzieła, udał się spokojnie do hotelu, w którym zamieszkał. Jest bowiem przekonany, że dłużej, niż 10 lat, nie pożyje, nie grożą mu więc żadne kataklizmy.

Tym razem udało się

Teatr Letni:

„Jutro niedziela". Komedia w 5 obrazach. H. Adlera i L. Perutza. Przekł. Zdzisława Kleszczyńskiego

T. K. K. T. stosuje w swej polityce repertuarowej metody „życia ułatwionego". Lekkie, niemęczące aktorów i reżyserów oraz niekosztowne w wystawie sztuczki i sztuczydła, prace archeologiczne nad wydobywaniem i okurzaniem zabytków scenicznych, mydlenie publiczności oczu jaskrawością wystawy dla pokrycia braków treściowych i tp. i t. d. — Oto typowe chwyty tej polityki. Spokojnie, bez wstrząsów, jedna sztuka po drugiej schodzi z repertuaru, ustępując miejsca pośpiesznie montowanemu wznowieniu, a najmocniejsze nawet głosy krytyków nie docierają do zacisznych gabinetów dygnitarzy od „krzewienia kultury".

Teatr Letni niczym się pod względem repertuaru nie różni od pozostałych, jakkolwiek czasami udaje mu się pokazać coś, co przez dłuższy czas przyciąga publiczność. Tak się stało i tym razem. Komedia Adlera i Perutza — wiedeńskiej spółki autorskiej — jest jednym z tych widowisk, które mimo, iż należą do rodzaju sztuk łatwych i płytkich, utrzymują się na widowni przez czas dłuższy.

„Jutro niedziela" —to dowcipnie pomyślana i na ogół zręcznie, mimo pewnych braków, zmontowana opowieść o dziejach pewnej nocy z soboty na niedzielę. Przedstawiciel handlowy wielkiej firmy otrzymuje, spóźnioną wskutek niedołęstwa rodzonego teścia, depeszę o nieoczekiwanej rewizji ksiąg zapowiedzianej na jutro, na niedzielę. Biedakowi brakuje w kasie 4 tysięcy, których nie zdefraudował broń Boże, tylko je sobie na pewien czas „pożyczył". W ciągu jednej nocy, pod groźą utraty pracy i kryminału, musi on zdobyć brakującą sumę. Udaje mu się to mimo, iż jutro jest niedziela a mobilizacja przyjaciół zasobnych w gotówkę, w ciągu paru godzin nie daje wyników.

Adler i Perutz bardzo zręcznie i w dużym stopniu wykorzystują w swej komedii możliwości teatralne. Widzowie śledzą rozwój akcji, nieoczekiwane jej komplikacje i powikłania i równie nieoczekiwane, jak sprytne wyjaśnienia z dużym napięciem. Sztuka działa na widza bardzo bezpośrednio samą wymową sytuacji. Akcenty dramatyczne, które w trzecim obrazie występują szczególnie silnie, nie psują wcale wrażenia odnoszonego z całości, przeciwnie nadają jej większą intensywność, pogłębiają je. Natomiast te momenty, w których obaj autorrzy starają się robić tylko lekką komedię, najczęściej zawodzą, dlatego też cała pierwsza odsłona i znaczna część ostatniej, mimo doskonałej gry Fertnera — jest niepotrzebna.

Warnecki, który sztukę reżyserował, wydobył z niej wszystko to, co godne było skupienia uwagi. Jeżeli tempo sztuki miejscami szwankuje, to jest to raczej winą autorów. Warnecki, który gra główną rolę, również jako autor wywiązał się ze swego zadania dobrze. Niezawodny Fertner dobrze się czuje w swej roli, mimo, że dla widza jest ona za długa i trochę irytująca. Bardzo dobrze odtworzyli swe role Mieczysław Borowy i Tad. Frenkiel. Specjalna pochwała należy się Władysławowi Grabowskiemu za doskonałą sylwetę barona Traisinga, a dalej Hannie Brzezińskiej i Karin Tiché. Natomiast Skonieczny w roli tragicznego konsula Heyma nie czuł się dobrze, był bez wyrazu. Jadwiga Bukojemska bardzo elegancko demonstrowała swą piękną toaletę. Również reszta zespołu z Karczewskim, Zejdowskim, Kordowskim, Norskim na czele wywiązała się dobrze ze swych zadań.

Z pięciu obrazów jeden, mianowicie trzeci — jest naprawdę bardzo dobry, zarówno pod względem reżyserii, jak i dekoracji, które publiczność przyjmuje oklaskami. Dekoracje, poza tym obrazem są chybione. Przekład Zdzisława Kleszczyńskiego jest jednym z pulsów całości. Reasumując wrażenia trzeba przyznać, że komedia jest ciekawa, dowcipna, gra aktorów i reżysera na ogół bardzo dobra, słowem, że tym razem Teatrowi Letniemu —udało się.

Stanisław Grzelecki.

JACEK BRZEZINA — 23)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Good rzeczywiście zmienił się. Stał się sztywny, urzędowy, spłynęła gdzieś z niego niedawna poufałość w stosunku do żony. Joan zaczynała się poważnie obawiać, że zastosowała w stosunku do niego złą taktykę. Trzeba było naprawiać to, co się mimo woli popsuło.

Następnego wieczoru zostali nareszcie sami.

— Powiedz — zwróciła się do niego po kolacji — czy masz do mnie jakąś pretensję?

— Broń Boże! — odrzekł otulając się gęstym obłokiem fajkowego dymu.

— Nie przecz! Dlaczego nie chcesz mi nic powiedzieć, co masz zamiar robić?

— Tajemnica służbowa — rozłożył. ręce.

— Chyba wiesz, że między nami nie powinno być żadnych tajemnic dotyczących się służby. Taki był rozkaz z Londynu!

Spojrzał na nią uważnie. „Żadnych tajemnic..." — mruknął jak gdyby do siebie.

Uśmiechnęła się.

— Masz pretensję, że ci nic o sobie nigdy nie powiedziałam? Czemuś nie pytał?

— Uważałem, że nie potrzeba. Londyn wiedział, kogo mi przysyła, i to mi wystarcza.

Wstała poirytowana.

— I nie chcesz wiedzieć, co robiłam, nim tu przyjechałam? Na przykład rok temu w Turkiestanie?

Good zmarszczył czoło. Przez głowę, jak błyskawica przeleciała mu myśl: „Przecież i ja w owym czasie też tam byłem!"

Wpadł zdyszany Frather.

— Słuchaj, Good, czekamy już na ciebie!

— Idę!

Wyszli, zostawiając Joan samą.

* * *

W małym pokoju, na pierwszym piętrze, pensjonatu pani Taube, zebrało się czterech ludzi. Good, Frather, Sułtanow i Dżawachow.

— ... A więc, proszę panów — zakończył Good dość długą przemowę, zwracając się do Sułtanowa i Dżawachowa. — Czy zgadzacie się na oddanie mi swoich usług?

— Tak.

Obaj byli jednomyślni. Jeden marzył w tej chwili o pięknej pani Good, drugi o dostaniu w ręce choćby paru czerwonych z GPU.

— Jeszcze raz chcę panom przypomnieć, że to nie zabawa. Tamta strona nie przebiera w środkach, by pozbyć się swoich wrogów. Można spodziewać się wszystkiego... My zaś — głos Gooda brzmiał twardo — też nie przebieramy w środkach, jeżeli nas kto zdradzi!

Sułtanow uśmiechnął się, Dżawachow skinął głową.

— Chyba nas pan nie posądza?!

Good wzruszył ramionami.

— Nigdy nic nie wiadomo. Przechodzimy obecnie do drugiej strony medalu — do kwestii wynagrodzenia...

Minęło jeszcze pół godziny, nim przystąpiono do właściwego tematu.

— Pierwsze zadanie, jakie dostaniecie, będzie od razu ogniową próbą waszych zdolności. Mam nadzieję, że wywiążecie się z niej zadowalniająco. Proszę słuchać. — Wszyscy poprawili się wygodnie na fotelach. — Przystępowano do sedna rzeczy. — Dzielimy się na trzy części, które będą działały w ścisłym porozumieniu. Panowie — zwrócił się znowu do Sułtanowa i Dżawachowa — muszą przede wszystkim w jak najkrótszym czasie zorganizować oddział, złożony przynajmniej stu ludzi. Emigranci, bandyci, złodzieje — wszystko jedno, aby byli tylko pewni, do czego dopomożemy im jeszcze sowitym wynagrodzeniem. W każdym razie muszą to być ludzie zdolni do wszystkiego, prócz jednej rzeczy — zdrady! Gdy ich zbierzecie, udacie się do Tebryzu, gdzie będziemy już na was czekać, ja i porucznik Frather. Tam dostaniecie broń i dalsze rozkazy. Zrozumieli mnie panowie?

Skinęli głowami.

— Od dziś za tydzień będziemy z setką ludzi w Tebryzie.

— Doskonale, proszę tylko pamiętać o tym, żeby nie ściągnąć na siebie uwagi policji perskiej!

Gdy się rozeszli, było już po północy. Pożegnali się na ulicy i każdy ruszył w swoją stronę.

* * *

Dochodziła pierwsza. W przeciwległej dzielnicy miasta znajdował się inny pensjonat, podobny do pensjonatu pani Taube. W małym pokoiku odbywało się także poufne zebranie.

Wokoło stołu zasiedli towarzysze: Einhorn, 103 i Wania. Tematem obrad była akcja wywiadu angielskiego. Wiedzieli o niej więcej, niż ktokolwiek mógłby przypuścić. Co do innych spraw, to najbardziej interesowało ich pożycie małżeńskie Goodów.

* * *

Good z Joan spotkali się dopiero na drugi dzień przy śniadaniu. Oboje byli niewyspani.

— Czekałam, aż wrócisz.

(c. d. n.)

MARZEC	SŁOŃCE	
11	wschód	zachód
	6 4	17-31
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	4 58	16-15
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	11 29	3-45

Dziś św. Konstantego
Jutro św. Grzegorza

TEATRY

TEATR WIELKI: „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".
TEATR NARODOWY: „Fiesco".
TEATR POLSKI: „Wesele Figara".
TEATR LETNI: „Jutro niedziela".
TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: „...3...6...9".
TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze" z Jaraczem.
TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".
TEATR MALICKIEJ: O g. 8 „Zamieszaj".
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską i I. Halamą.
TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): O g. 8.15 znakomita komedia „Wesoły Emil". W niedzielę o g. 12 „Tajemnica św. spowiedzi". Ceny znacznie zniżone.
TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937".
CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 wielki program atrakcyj.

RADIO

Czwartek, dnia 11 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Katowic). W programie „Pieśń ludowa obca". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Koncert popularny, 12.50 „Wczesne ziemniaki dadzą dobry dochód" — pogadanka, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Koncert w wykonaniu Ork. Symf. P. R. z udziałem Lucyny Szczepańskiej 16.00 „Skrzynka ogólna", 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Marzec" — pogadanka dla dzieci starszych, 16.35 Muzyka (płyty), 17.05 „Dzieci krzywdzone" — odczyt, 17.20 Koncert kameralny. 17.50 „O działalności naukowej ś. p. prof. Władysława Natansona". 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa, 18.13 Wiadomości sportowe, 18.20 „Orbis mówi", 18.23 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Prometeusz Skowany" Aischylosa. 19.55 Salonowa Orkiestra Wileńska. 20.25 „Nasz bilans" — zbiorowa audycja sportowa, 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. 23.00 Melodie taneczne (płyty).

Piątek, 12 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Parę informacji, 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół. 11.50 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Wesołe Gregorianki", 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Koncert orkiestrowy mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca, 12.50 „Przed świętami na wsi" — pogadanka, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty), 15.55 Jak spędzić święto, 16.00 „Film, plastyka, architektura", 16.10 Pogadanka społeczna, 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa), 16.30 Wiązanki melodyj filmowych (płyty), 17.00 „Z sieciami na morze" — felieton, 17.15 Franciszek Schubert: Trio Es-dur op. 100. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Tadeusz Lifan — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian, 17.50 „Encyklopedia mówiona", 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Poradnik sportowy, 18.20 Koncert reklamowy, 18.50 „Nowiny leśne", 19.00 „Emigrant" — epizod z noweli Straszewicza „Wzgórze księżyca", 19.20 „Z pieśnią po kraju", 19.45 „Obój, rożek, fagot" — VIII pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej", 20.00 Transmisja z Filharmonii Warsz. finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. (Od 21.30 Transmisja do St. Zjedn. Ameryki Półn. dla N. B. C.), 22.00 „Kaprys kobiety" — skecz, 22.15 Muzyka taneczna. W przerwie ogłoszenie wyników III Międzynarodowego Koncertu im. Fryderyka Chopina.

Strajk okupacyjny w fabryce „Pruszków"
Żydowski pałac wyrósł z nędzy i straszliwego wyzysku polskiego robotnika

Przedstawiciel „ABC" w Pruszkowie odwiedził w dniu wczorajszym ponownie żydowską fabrykę „Pruszków" okupowaną przez strajkujących. Przez okna hali, w której zgromadzeni są strajkujący, otwiera się widok na ogród, w którym stoi pałac Ehrenrajcha.

Za plecami fabryki stoją budynki mieszkalne, należące do żyda, w których mieszkają robotnicy. Pałac Ehrenrajcha jest ozdobny nazewnątrz, wewnątrz toczy się wesoło obfitujące w libacje życie. W mieszkaniach robotniczych sterczą dziurawe okna, niedomykają się drzwi, gnije podłoga, a mieszka w tym wszystkim nędza, z której rosną dochody Ehrenrajcha.

W sali strajkujących

Jesteśmy na terenie fabryki — po brudnych, mrocznych schodach wraz z oprowadzającymi robotnikami wydostajemy się do równie brudnej sali. W sali następnej, tak zw. „kapflarni" znajdują się strajkujący.

Jest tu 100 osób, samj mężczyźni (100 kobiet solidaryzujących z nimi odesłano do domu, bo mdlały ze zmęczenia i głodu). Chude twarze robotników są wybladłe i mają zacięty wyraz. Kilku słabszych spoczywa na rozpostartej na podłodze słomie, kilku siedząc na ziemi czyta „ABC".

Na podłodze pełno brudu. Przy otwartych drzwiach pracowni również legowiska ze słomy. Ci, którzy tu śpią, mają ochotę ciepła, ale zato wdychać muszą gazy, wydobywające się z pieców, w których pozamykano szyby, aby uratować ciepło.

Wśród brudu i ciasnoty

Warunki higieniczne w fabryce opłakane. Na osiem ogromnych sal są dwa krany z wodą bieżącą. Łaźnie zamknięto w 26 roku. Pokój przeznaczony przez Ehrenrajcha na szatnię służyć musi jednocześnie za jadalnię. Stoi tu tylko jedna krzywa ława, na podłodze brud tak sam jak wszędzie, zakurzone okna mało przepuszczają światła. Elektryczności niema. W tej jadalni - szatni, kiedy robotnicy przychodzą do pracy, kłaść muszą ubrania wierzchnie na podłodze pod ścianami. „Jadalnię" sprząta się trzy razy do roku (w święta).

Czas pracy: 12 — 16 godz.

Praca jest bardzo ciężka, a wyzysk straszliwy. W tygodniu są tylko 2 do 3 dni zajęte pracą ale wtedy czas pracy trwa 12 do 16 godzin. Za godziny nadliczbowe Ehrenrajch nie płaci. Robotnicy żalą się również na złe prowadzenie książek płacy. Zarobek wypłaca się nie w soboty, lecz w parę dni później, przy tym „kapaniną". Mówią o tym wszyscy.

Jeden z robotników opowiada mi, że pracuje dwie lub trzy noce po 14 godzin (od 5 do 7 rano), za co pobiera stawkę dzienną. Woźnice pracujący 16 godzin na dobę otrzymują 2.50. Dwa tygodnie temu jeden z nich niejaki Piotr Kostrzewa został wydalony za upominanie się o wypłacenie mu zaległości.

Dzienna stawka 50 gr.

Najgorsze warunki mają praktykanci, którzy otrzymują po 40 gr. za 100 sztuk naczyń wyrobionych do wypalenia. Ponieważ te naczynia są z lichego materiału i rozlatują się przy pracy faktycznie liczy się takiemu praktykantowi jakieś 50 sztuk dobrze zrobionych. Zarobek zatym wynosi 20 gr. Dzienny zarobek wynieść może 60 do 1 zł.

Na „malarni" pracują trzy dziewczynki poniżej 16 lat. Ich stawka dzienna wynosi 50 gr.

Nieludzkie traktowanie

Traktowanie robotników jest nieludzkie. Salomon Ehrenrajch odnosi się do nich, jak do niewolników, którym nie wolno pozwolić sobie na jedno słowo protestu. Kinie. używa wobec nich najohydniejszych wyzwisk, ośmiela się nawet podnosić na nich rękę. Opowiadają, że kiedyś robotnicę, która zgłosiła się po wypłatę pensji, kopnął jak psa, wyrzucając za próg. Sekundują mu w tym wszystkim kierownik Zawadzki Antoni, żydowski sługus, o którym przykro stwierdzić, że nosi polskie imię i nazwisko. Nad życiem fabryki czuwa, jak zła zmora siostra Ehrenrajcha — Regina. Ona dozoruje wiecznie w kancelarii fabrycznej, złymi swymi oczami kontrolując poruszenia robotników.

Sytuacja robotników jest straszna. Zdecydowani są przeprowadzić nawet głodówkę. Na bramie fabrycznej wisi napis „Strajk okupacyjny, aż do zwycięstwa".

Tymczasem narady Ehrenrajcha z inspektorką pracy nie przyniosły nic nowego. W pałacu Ehrenrajcha mieszka burmistrz miasta, który jak dotąd, obojętnie izoluje się od polskich robotników, zamkniętych dobrowolnie w nieczynnej fabryce. Ehrenrajch trzy razy zbankrutował. Ile w tym było prawdziwego bankructwa — nie wiadomo. Państwo zajęło mu fabrykę za podatki. Obecnie dzierżawi ją od masy upadłości Regina Ehrenrajch.

Tak wygląda sytuacja robotnika polskiego w fabryce „Pruszków". Poprostu trudno uwierzyć, żeby tak straszny wyzysk mógł istnieć. I poprostu nie chce się wierzyć, żeby władze inspekcji pracy paktowały jeszcze z bezczelnym żydem, zamiast drogą energicznych zarządzeń przymusowych zmusić go do godziwego wynagradzania robotników i stosowania się do przepisów. Przecież o to chodzi.

Ohydne morderstwo wieśniaka
Za niezapłacony dług — pchnięcie widłami

Donosiliśmy o zabójstwie Antoniego Zakrzewskiego, rolnika, ze wsi Nowodwory pod Henrykowem. Zakrzewski był w czasie zaborów rewirowym IX cyrkułu w Warszawie, dorobił się znacznego majątku i kupił sobie w Nowodworach 16-morgowe gospodarstwo. U Zakrzewskiego pracował w charakterze robotnika Jan Kurzepa, z Winnicy, od którego Zakrzewski pożyczył około 1.000 zł., obiecując spłacić je w krótkim czasie. Zakrzewski przed 8 laty zwolnił Kurzepę z pracy, obiecując wyrównać w krótkim czasie dług. Lata mijały i Kurzepa mimo ciągłych upomnień nie mógł wydostać od Zakrzewskiego swoich pieniędzy.

W końcu majątek jego został wystawiony na licytację.

Kurzepa stracił w końcu nadzieję na odebranie swych pieniędzy i postanowił zabić Zakrzewskiego, by przynajmniej mieć jakieś „zadośćuczynienie". We wtorek o świcie przyszedł do zagrody Zakrzewskich i wybiwszy szybę w oknie wszedł do izby z widłami w ręku. Na łóżku leżał Zakrzewski. Kurzepa podszedł do leżącego i przebił go widłami na wylot, tak, że Zakrzewski na miejscu wyzionął ducha. Żona Zakrzewskiego, Józefa, obudziła się i zaczęła szamotać się ze zbrodniarzem, który dobył noża i zadał kobiecie szereg ran. Zaalarmowana krzykami nadbiegła 20-letnia córka Zakrzewskich, Zofja, która jednak nie mogła dać sobie rady z rozszalałym mordercą i zaczęła wołać pomocy. Kurzepa nie zatrzymany wyszedł z domu i udał się na posterunek P. P., gdzie sam oddał się w ręce policji, wyjaśniając motywy i spokojnie opisując przebieg zbrodni.

Podróżuj samolotem

Banda Korca przed sądem
Długa lista krwawych zbrodni
Herszt wydał członków bandy

Sąd Okręgowy rozważał sprawę sześciu bandytów, grasujących w lecie ub. roku w powiecie grójeckim. Na czele bandy stał Józef Gibała i Antoni Korzec, ponadto wchodzili w jej skład Henryk Szewczyk, Wincenty Miliński, Stanisław Balicki i Franciszek Łapiński.

Dnia 10 lipca ub. roku na szosie grójeckiej zauważono wóz pędzący bez woźnicy. Policja znalazła o kilka kilometrów dalej w przydrożnym rowie zastrzelonego mieszkańca wsi Cuniec, Feliksa Pietruszkę. Jak ustalono podczas dochodzenia, Pietruszka wyjechał razem z braćmi Doboszami z Góry Kalwarii. Na szosie wóz zatrzymało trzech zamaskowanych bandytów, żądając pieniędzy. Dobosze zdążyli zeskoczyć z wozu i umknąć, korzystając z ciemnej nocy. Bandyci oddali w ich stronę kilka strzałów, lecz chybili, po czym zastrzelili Pietruszkę i uciekli, nic nie zrabowawszy.

W trzy dni po tym na posterunek policji zgłosił się Stanisław Tyborowski i oświadczył, że w nocy pod Cuńcem bandyci zatrzymali furmankę. Pod groźbą luf rewolwerowych zrabowali kilkadziesiąt złotych i uciekli, oddając jeszcze parę strzałów w stronę odjeżdżających. Ciężko ranny został Antoni Tyborowski który wkrótce zmarł w szpitalu.

Tej samej nocy dokonano napadu rabunkowego na zagrodę Jana Włodarczyka. Bandyci wyważyli drzwi, wtargnęli do mieszkania i ustawili wszystkich domowników twarzą do ściany, po czym przystąpili do rabunku.

Policja aresztowała wreszcie herszta bandy, wielokrotnie karanego złodzieja Antoniego Korca. Przyznał się on do winy i wydał nazwiska swych wspólników. Wszyscy przyznali się do winy, a tylko Franciszek Łapiński kategorycznie zaprzeczał udziału w bandzie Korca.

Sąd Okręgowy uznał winę wszystkich za udowodnioną i skazał Antoniego Korca na 15 lat więzienia, Gibałę na 10 lat, Szewczyka na 12 lat, Milińskiego na 8 lat, a Balickiego i Łapińskiego po 5 lat więzienia.

Raszyńska uniewinniona
z zarzutu morderstwa męża

Przerwany przed kilku dniami sensacyjny proces Olgi Raszyńskiej, oskarżonej o morderstwo męża, urzędnika Ministerstwa Komunikacji, wznowiony został przed Sądem Apelacyjnym.

Sąd oddalił wnioski obrony w kwestii dokonania wizji na miejscu zbrodni, czy też tragicznego wypadku, postanowił natomiast zbadać właściciela składu broni p. Lisowskiego, który złożył ekspertyzę rusznikarską.

W wyniku przewodu sąd apelacyjny wyrok uniewinniający Sądu Okręgowego zatwierdził.

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW
NAUKA UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWANIA

W sobotę dnia 6 bm. został otwarty w Krakowie Kurs Umiejętności Sprzedawania, przeznaczony dla kupców i pomocników handlowych, a zorganizowany przez Krakowską Kongregację Kupiecką. Na kurs zgłosiło się 180 słuchaczy, co świadczy o dużym zainteresowaniu tym kursem wśród kupiectwa krakowskiego.

POMORZE
ROZBUDOWA PORTU GDYŃSKIEGO

W związku z roztrzygnięciem konkursu urbanistyczno - architektonicznego na rozplanowanie terenów przybrzeżnych Gdyni, rozpoczęte zostaną w najbliższych tygodniach prace nad wykonaniem pewnych fragmentów tego projektu. Postanowiono wybudować budynek dla biur żeglugi przybrzeżnej Tow. „Żegluga Polska", gmach reprezentacyjny dla „Yachtklubu Polski" oraz niektóre urządzenia dla sportów wodnych.

KASA BEZPROCENTOWA W GDYNI

Z inicjatywy Towarzystwa Rzemieślników i Przemysłowców Chrześcijan w Gdyni została zorganizowana kasa kredytu bezprocentowego. Komisarz rządu w Gdyni, mgr. Sokół złożył na fundusz zakładowy kasy dar w sumie zł. 200.

HOJNA OFIARA NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA

Pewien ofiarodawca złożył na ręce duszpasterza polskiego w Soppotach ks. wikarego Szymańskiego 15.000 gld. na budowę katolickiego kościoła polskiego w Soppotach, zastrzegając się, aby nazwisko jego pozostało w tajemnicy.

LWÓW
SYTUACJA NA RZEKACH

Stan wody na poszczególnych rzekach Małopolski wschodniej jest naogół zadawalający. Nadchodzące raporty stwierdzają, że lody spływają wszędzie spokojnie i że gdzie niegdzie podniesienie się stanu wód nie jest zabezpieczone.

POTRZEBY INWESTYCYJNE MAŁOPOLSKI WSCH.

Na wniosek Lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej wyłoniony został specjalny komitet, który opracować ma jednolity memoriał dla władz centralnych dotyczący planu i potrzeb inwestycyjnych Małopolski Wschodniej.

WILNO
PRZERWANIE GŁODÓWKI

Głodówka pracowników teatrzyku „Nowości" została dziś przerwana. Zaniechano również okupowania gmachu teatrzyku. Na decyzję tę wpłynęło zapewnienie wojewody wileńskiego, że koncesja zostanie wydana.

ZDERZENIE TANKU Z WOZEM

Na rogatce Kalwaryjskiej wracający z ćwiczeń tank, mijając zakręt, wpadł na furmankę. Rannego konia musiano zastrzelić.

Płyną ofiary
na fundusz prasowy im. ś. p. H. Rossmanna

P. Mossakowski Witold na wezwanie p. Witolda Domańskiego, składa zł. 5 na fundusz prasowy im. śp. H. Rossmanna wzywając do złożenia na ten cel pp. Jerzego Klukowskiego i p. Michalika studenta S. G. H.

Na ten sam cel złożyli: P. Staniszewska zł. 5, bezimiennie zł. 20, Państwo Roztafińscy zł. 10, Pani A. Krysińska zł. 5.

Na bezrobotnych narodowców p. Wacław Karczewski zł. 5.

W dniu imienin p. Beaty Duchowskiej na czesne dla studentów narodowców zł. 10 bezimiennie, na ten sam cel p. Frechlewicz Wacław zł. 20, na T-wo Bratnia Pomoc Studentów U. J. P. p. Mojkowski zł. 20.

Ks. Józef M. dla strajkujących szewców zł. 5.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

Teatr Polski: „Zamieszaj".
Teatr Wielki: „Miłostki kadetów".

KINA

Apollo: „Romeo i Julia".
Metropolis: „Romeo i Julia".
Słońce: „Sonata księżycowa".
Sfinks: „Mężczyźni wolą mężatki".

BISKUP GERLIER W POZNANIU

Przebywający w Poznaniu biskup Lourdes msgr. Gerlier, zwiedził w towarzystwie ks. Dupont'a i ks. Leblanc'a kolegiatę poznańską. Dostojnego gościa powitał przemówieniem, wygłoszonym po łacinie, ks. prałat Steinmetz.

Szczegółowych objaśnień o farze poznańskiej udzielał po łacinie ks. kan. dr. St. Zwolski.

Opuszczając świątynię, ks. biskup Gerlier wpisał się do księgi kolegiackiej.

KOSSAK MALUJE PORTRET PRYMASA

Bawiący od kilku dni w Poznaniu Wojciech Kossak przystąpił do portretowania Jego Eminencji ks. kardynała Hlonda. W przeciągu kilku najbliższych dni portret zostanie ukończony.

WYSTAWA OGRODNICZO-HODOWLANA

Na zebraniu prezesów Kółek Rolniczych w Wolsztynie uchwalono urządzić na jesieni b. r. trzydniową wystawę ogrodniczo - hodowlaną. W skład wybranej komisji wystawowej wchodzą pp.: Niemczyk, Perek, Wybranowski z Gobry, Drzewiecki z Tuchorzy i Banach z Widzimia Starego.

ŻYDZI W ŚREMIE

W ostatnim tygodniu zjawił się w Śremie żyd Salomon Bleiweis z pomocnikiem swym Schaudererem. Żydzi ci, mając zezwolenie na domokrążstwo sprzedawali po domach dywany, dywaniki itd. W czasie sprzedaży powoływali się na wyższych urzędników, którzy ten towar od nich nabywali. W końcu urządzili nawet wystawę dywanów podobno w kasynie oficerskim.

Niedawno drogą przetargu publicznego, nieruchomość p. Łukomskich, położoną przy Rynku 8, nabył żyd, Michał Mendel ze Środy, za cenę 57 tys. zł.

DZIAŁ LEKARSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

Wielka ofensywa na Madryt

przyniosła w pierwszym dniu cenne zdobycze powstańcom

TALAVERA DE LA REINA, 9. 3. (ATE) Pierwszy dzień przygotowywanej od dłuższego czasu wielkiej ofensywy wojsk gen. Franco przeciwko Madrytowi, zakończył się na odcinku Guadalajara poważnym sukcesem. Oddziały narodowe obsadziły na odcinku Siguenza trzy miejscowości o doniosłym znaczeniu strategicznym, a mianowicie: Castellon de Henares, Irabuena i Manajon.

Przednie oddziały wojsk narodowych zdobyły szturmem wzgórza pod Almadrones i Alminos. O kierunku tej ofensywy w północnej armii powstańczej nie może być po zajęciu Almadrones żadnych wątpliwości. Kolumny gen. Franco znajdują się w odległości zaledwie około 40 km. na północ od szosy, która stanowi ważną oś komunikacyjną pomiędzy Madrytem a Cuenca a dalej Walencją.

Już obecnie odziały powstańcze zagrażają transportom z prowincji wschodnich do stolicy, której grozi okrążenie zarówno z północno-wschodu jak i południowo-wschodu.

Nalot samolotów powstańczych

ANDUJAR, 9. 3. Powstańcy przeszli do gwałtownego natarcia na odcinkach Pozoblanco i Hijonosa del Duque, w północnej części Kordoby. Bitwa dotychczas trwa.

MADRYT, 9. 3. W ciągu ubiegłej nocy wojska rządowe fortyfikowały na froncie madryckim swe pozycje, w oczekiwaniu ponownego ataku.

Około 4 godziny rano 10 powstańczych trzymotorowców zaatakowało rządowe okopy. Rządowe baterie zenitowe zmusiły samoloty powstańcze do pozostawania na wielkiej wysokości, nie mniej jednak wiele bomb upadło na pozycje rządowe. W czasie powrotu samoloty powstańcze zbombardowały miejscowości Azuqueca i Meco.

Cenzura ratuje sytuację czerwonych

PARYŻ, 9. 3. (ATE) Przedstawiciel „United Press" nadesłał depeszę o sytuacji pod Madrytem, która została opatrzona licznymi skreśleniami cenzury. Fakt ten świadczy o **zaostrzeniu się cenzury wojskowej w Madrycie.**

Depesza podkreśla, że oddziały powstańcze nacierają na odcinku Guadalajara. **Następne dwa zdania zostały skreślone przez cenzurę.** Bezpośrednim celem operacji wojsk powstańczych jest Brihuega.

Walki dzisiejsze były bardzo zacięte do czego się przyczynia górzystość terenu. **Tu następuje puste miejsce.**

Depesza stwierdza dalej, że pomimo mgły lotnictwo wykazuje ożywioną działalnosc. Trojsilnikowe bombowce powstańcze rzuciły bomby na pozycje rządowe. Na odcinku Aldora walki były niezwykle gwałtowne. Po nowym skreśleniu cenzury depesza kończy się zdaniem, że na odcinku Iarama panuje względny spokój.

Zapowiedź dalszej polemiki

wicepremiera z senatorami

Konserwa szykuje atak na min. Poniatowskiego

W kuluarach Senatu przedmiotem komentarzy jest ostatnie „krótkie spięcie" między wicepremierem Kwiatkowskim, a przewodniczącym komisji budżetowej sen. Rostworowskim.

Oświadczenie sen. Rostworowskiego zrobiło duże wrażenie i uważane jest jako wyraz poglądów marsz. Prystora.

Na piątkowym posiedzeniu Senatu przy rozpatrywaniu budżetu min. Skarbu **wicepremier Kwiatkowski ma odpowiedzieć sen. Rostworowskiemu.** Słychać również, że przy budżecie min. Skarbu zabierze głos sen. Ewert, którego referat przy debatach ogólnych stał się początkiem zatargu.

Utrzymuje się przekonanie, **że** cały ciężar polemiki z atakami senatorów spoczywać będzie wyłącznie na wicepremierze Kwiatkowskim.

Znów atak na min. Poniatowskiego

Debaty budżetowe w Senacie zapowiadają się wogóle gorąco. Krążą wieści, że **szykuje się nowy atak na min. Rolnictwa p. Poniatowskiego.**

Przy głosowaniu budżetu grupa ziemiańska senatorów z udziałem niektórych czynników legionowych postawić ma wniosek o osobne głosowanie nad poszczególnymi budżetami.

Wnioskodawcy zechcą wykorzystać tę okoliczność dla demonstracji przeciwko min. Poniatowskiemu, opuszczając salę obrad, w chwili głosowania budżetu min Rolnictwa. Gdyby zapowiedziana demonstracja doszła do skutku, to można przewidywać, że grupa senatorów opuszczająca salę przy głosowaniu budżetu min. Rolnictwa wynosiłaby około 25 osób.

Naprawa i Z. Z. Z.

Duże zainteresowanie budzi również w kołach politycznych sprawa kongresu Z. Z. Z., w którym dużą rolę odegrali dwaj „naprawiacze" Szurig i Szwedowski.

Jeden z wybitnych przedstawicieli Związku Działaczy Społecznych oświadczył, że całkowicie nie rozumie wypadków, jakie rozegrały się na kongresie ZZZ. i że pociągną one za sobą konsekwencje organizacyjne. Ogólnie spodziewają się, że **pp. Szurig i Szwedowski w związku ze swym stanowiskiem na kongresie, zostaną wykluczeni z „Naprawy".** Decyzje w tej sprawie będą znane już w dniach najbliższych.

O więzieniu musi panować równość!

Koniec komuno-hochstaplerskich przywilejów

boli czerwoną senatorkę p. Fleszarową

W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia senatu sen. Radziwiłł referował budżet ministerstwa sprawiedliwości. Poruszył m. in. sprawę wydania jednolitego prawa małżeńskiego. Jeżeli nie zostało ono dotąd opracowane to dlatego, że rząd z jednej strony chciał uniknąć konfliktu z duchowieństwem katolickim, z drugiej zaś w dawnym parlamencie były takie nastroje, że szanse przejścia prawa małżeńskiego zgodnego z wymaganiami kościoła katolickiego były minimalne. Dziś trudności te zostały w znacznym stopniu usunięte i można oczekiwać, że jednolite prawo małżeńskie nareszcie otrzymamy.

O niezawisłość sędziowską

Sen. Jeszke mówił o niezawisłości sędziowskiej. Powoływał się na referenta tego resortu w Sejmie posła Siodę, który dopatrywał się niebezpieczeństwa dla niezawisłości w sposobie awansowania i uposażenia sędziów. Wysokość uposażenia sędziego zależy od zaszeregowania go przez radę ministrów na wniosek ministra sprawiedliwości. W ten sposób minister według swego uznania może zwiększać lub zmniejszać uposażenia sędziego.

Na zarzuty, że niezawisłość sędziowska stała się u nas niezawisłością papierową, winna natąpić autorytatywna odpowiedź. Chodzi o to, aby społeczeństwo nie miało wątpliwości, że posiada niezależne sądownictwo.

Czerwona senatorka

Senatorka Fleszerowa znana jest ze swoich jaskrawo czerwonych przekonań i demagogicznych przemówień. We wtorek dowodziła, zresztą słusznie, że kara powinna być karą a nie zemstą, utrzymywała jednak, że w Polsce ta zasada nie jest przestrzegana, że od stycznia więźniowie głodują, na co przytoczyła list jakiegoś więźnia do matki, że nowe rozporządzenie o paczkach dla więźniów jest dla nich krzywdzące, opowiadała o 17-letniej dziewczynie, która w więzieniu w Fordoniu siedziała trzy tygodnie w koszuli, bo nie chciała włożyć ubrania więziennego.

Odpowiedź min. Grabowskiego

Minister sprawiedliwości p. Grabowski odpowiadał najpierw sen. Jeszkemu. Godzi się z tem, że sąd trzeba postawić w takich warunkach aby jego niezawisłość nie mogła być zakwestionowana przez samo życie.

Co do kwestii poruszonych przez sen. Fleszerową, to p. minister zwraca uwagę iż odczytała ona list synka do mamusi ale nie powiedziała dlaczego ten synek siedzi i został od mamusi oderwany.

Znana metoda

„Nie wiem, skąd Pani senator czerpała swoje wiadomości, skąd pochodziły te listy, z ogólnej jednak melodii, która się przebija z tych materiałów, rozpoznaję inną melodię, którą codzień mam w uszach. Jest to melodia, którą nadaje jedna jedyna tylko stacja, a imię jej komuna. (Oklaski). Te materiały pochodzą ze źródeł komunistycznych, albo ze źródeł do tego kierunku zbliżonych. Bo też zadaniem komuny więziennej jest szerzyć kalumnie, oszczerstwa, krzyczeć w niebogłosy wobec całego świata, że tam w więzieniu się „znęcają", poto, aby wzbudzić litość nad tym „ideowym" bohaterstwem.

Bierny opór komunistek

Poruszała Pani sen. Fleszerowa sprawę, że oto jakaś kobieta siedziała w celi... w bieliźnie. Suponuję, że to komunistka. Otóż wszystkie te dane są tendencyjne. W Fordonie jest więzienie kobiece, gdzie są umieszczane nieletnie komunistki, skazane na zamknięcie w zakładzie poprawczym. Do zakładu poprawczego komunistów ani komunistek nie wpuszczam, bo tam dopiero mieli by oni doskonałe pole do zarażania innych nieletnich przestępców. Izolowałem komunistki nieletnie w więzieniu kobiecym w Fordonie.

Gdy taką komunistkę zamyka się, to pierwszy konflikt jaki ma ona z władzami więziennymi polega na odmowie przyjęcia wymaganego munduru. I otóż komunistka owa nie chciała włożyć munduru i w ten sposób siedziała w celi... bez ubrania. Trwało to tak długo dopóki jej się nie znudziło i dopóki munduru jednak nie włożyła, podobnie jak wszystkie jej koleżanki.

Uprzywilejowanie komunistów i hochstaplerów

Co do pokarmu dla więźniów, to ani ilość ani wartość kaloryczna nie ulega zmianie. Zaszła inna rzecz nowa. W więzieniach panoszył się zwyczaj, którybym nazwał pewnym arystokratyzmem więziennym. A więc komunista, który ma na zewnątrz dobrze zorganizowaną komunę obfitującą w pieniądze otrzymywał paczki a w nich luksusowe czasem dania — czekoladę, cukierki i inne. Z drugiej strony chochsztapler, który na wolności pozostawił wyłudzone pieniądze za te pieniądze otrzymywał jadło różniące się od jadła wydzielanego szaremu małemu rzezimieszkowi, który pieniędzy nie ma. Na tym tle wytworzyły się objawy niezdrowe i niemoralne. Więzienie nie może tolerować arystokratyzmu ani wyróżnień. Wydałem zarządzenie, że paczki muszą być jednolite, a powodowały mną względy sprawiedliwości.

Na tem dyskusję wyczerpano. Dziś będą omawiane budżety min. oświaty i komunikacji.

Van Zeeland — Degrelle

Sensacyjny pojedynek wyborczy

BRUKSELA, 9. 3. Van Zeeland oświadczył w Izbie Deputowanych, że w interesie kraju i celem wyjaśnienia sytuacji politycznej zdecydował się przeciwstawić swą kandydaturę Degrellowi w okręgu Brukseli.

Baldwin ustąpi

Nowy premier — Chamberlain

LONDYN, 9.3. Premier Baldwin, jak donoszą z kół poinformowanych, zamierza ustąpić podczas Zielonych Świąt, to jest wkrótce po koronacji króla Jerzego VI. **Baldwin przedstawi królowi kandydaturę obecnego kanclerza skarbu Neville Chamberlainea na szefa rządu.**

Uchodzi za rzecz pewną, że król podniesie Baldwina do godności lordowskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **Baldwin otrzyma tytuł hr. Bewdley od nazwy okręgu wyborczego, w którym Baldwin sprawuje mandat od lat przeszło 30.**

W związku z objęciem premierostwa przez Chamberlain'a nastąpią przesunięcia w składzie gabinetu. Obecny minister handlu Walter Runciman obejmie prawdopodobnie stanowisko kanclerza skarbu, a **sir John Simon otrzyma godność para Anglii i stanowisko lorda kanclerza.**

Lord prezes tajnej rady — **Ramsey Mac Donald i minister wojny Duff Cooper ustąpią z gabinetu.** Mac Donald otrzyma prawdopodobnie godność para Anglii.

Aresztowania

w „czerwonej prasie"

We wtorek w godz. południowych władze śledcze aresztowały w lokalu redakcyjnym przy ulicy Marszałkowskiej 1 redaktora „Dzień Dobry" Krzepkowskiego, red. „Kuriera Czerwonego" Kapuścińskiego i „Ekspresu Porannego" Hencla, pod zarzutem ujawnienia szczegółów śledztwa w sprawie napadu na urzędnika poczty głównej Frydrycha.

Aresztowanych przewieziono do urzędu śledczego, skąd po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zwolniono ich.

Bronić polskiego stanu posiadania

i zatrudniać tylko polaków

Uchwały Zjazdu fachowo-rolniczego

VII-my Ogólnopolski Zjazd fachowo-rolniczy zwołany przez Związek Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem, który odbył się w dniach 2 i 3 marca uchwalił szereg rezolucji, z których najważniejsze poniżej podajemy:

Przy naprawie ustroju rolnego winny znaleźć uwzględnienie momenty narodowe, polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturalne i finansowe.

W wypadkach przejęcie ziemi na parcelację zasada prawa własności winna być uszanowana przez słuszne odszkodowanie.

Parcelacji rolnej nie można się przeciwstawiać jako procesowi naturalnemu, jednak nie należy jej sztucznie forsować. W żadnym zaś razie nie można dzisiaj tworzyć programu parcelacyjnego w oderwaniu od całokształtu programu gospodarczego Polski.

Niedostateczna liczba szkół polskich w stosunku do liczby szkół mniejszościowych oraz uprzywilejowanie kościoła greko-katolickiego powodują wynaradawianie ludu polskiego oraz wyzbywanie się ziemi przez osadników.

Korzystanie przez Polaków — rolników z pomocy wolnych zawodów rzemieślników i t. p. u obcych narodowości nietylko utrudnia spolszczenie miast, ale tamuje odpływ nadmiaru ludności polskiej ze wsi.

Zarówno Rząd jak i społeczeństwo powinny nietylko przedsięwziąć wszelkie środki, aby nie uszczuplać polskiego stanu posiadania ziemi, zwłaszcza w województwach pod względem narodowym mieszanych, ale dołożyć usilnych starań, aby ten stan posiadania rozszerzyć.

Całe społeczeństwo polskie powinno okazać jak największą czujność w zakresie stanu posiadania ziemi, piętnując publicznie każdy wypadek sprzedaży lub oddania ziemi polskiej w użytkowanie obcym.

Powaga położenia wymaga, aby wszystkie ustawy układane były z myślą o ochronie polskiego stanu posiadania, we wszystkich dziedzinach życia, a przede wszystkim w zakresie władania ziemią, jako podstawie nieskrępowanego rozwoju narodu, oraz politycznej i gospodarczej niezależności Państwa.

Zjazd wzywa polskich rolników, aby we wszystkich wypadkach konieczności korzystania z pomocy wolnych zawodów, we wszystkich stosunkach handlowych oraz w innych pracach potrzebnych dla swych warsztatów korzystali z pracy Polaków z bezwzględnym wykluczeniem żydów.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Warszawie

W dniu dzisiejszym Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Burckhardt przyjęty był przez Pana Prezydenta R. P.

Następnie p. Burckhardt złożył wizytę podsekretarzowi stanu M. S. Z. p. Szembekowi.

W godzinach południowych W. Komisarz podejmowany był śniadaniem, w ścisłym gronie posła szwajcarskiego w Warszawie

Wieczorem na cześć Wysokiego Komisarza p. Burckhardta wydał obiad podsekretarz stanu M. S. Z. p. Szembek.

Papierową autonomię

ofiarowują Czesi Rusinom

PRAGA, 9.3. Zakończone zostały narady premiera Hodży z przedstawicielami parlamentarnymi z Rusi Podkarpackiej wchodzącymi w skład koalicji rządowej w sprawie pierwszego stadium realizacji **autonomii Rusi Podkarpackiej.**

Chodzi głównie o tymczasowe określenie kompetencji gubernatora Rusi, organizację jego biura i utworzenie rady gubernialnej, jako pomocniczego organu gubernatora. Wicegubernator będzie pełnił funkcje szefa urzędu krajowego (w innych prowincjach posiada tytuł prezydenta krajowego). Sprawy szkolnictwa podlegać będą władzom autonomicznym karpato-ruskim. Dla szkolnictwa czeskiego na Rusi istnieć będzie referat czeski.

Wylew Wisły i Brdy

Łodzie na ulicach Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 9. 3. **Stan wody na Wiśle pod Łęgnowem jest tak wysoki, że w ciągu nocy ewakuowano ludność z domów, znajdujących się pomiędzy szosą bydgosko-toruńską i brzegiem Wisły.** Przez całą noc czynne były promy i statki. Dziś w południe wody zrównały się z nawierzchnią szosy, utrudniając komunikację z Toruniem.

W Brdyujściu woda wylała już na wysokość dachów domów na Zawiślu i Kępie. Ludność wczoraj po południu i dziś w nocy przewieziono do Ostromecka i Brdyujścia. Na wysokości Brdyujścia zaczęły się piętrzyć kry lodowe, które przymrozek jeszcze bardziej zespala i **długo potrwa, zanim pod Brdyujściem zator uda się rozbić.**

Wody Brdy zalały już ulicę Hermana Frankego, wskutek czego komunikacja ze znajdującymi się tam domami odbywa się przy pomocy łodzi.

GARWOLIN, 9. 3. Sytuacja na Wiśle w pow. garwolińskim dotychczas nie uległa zmianie. **Zator od wsi Tatarczysko do wsi Leśniki, na przestrzeni 5 km., nie został dotychczas usunięty.**

Z góry rzeki, od Dęblina, płynie nadal gęsta kra i poziom wód nieco podwyższa się.

P. Dębski u płk. Koca

We wtorek odbyła się rozmowa płk. Koca z p. J. Dębskim, desygnowanym na stanowisko kierownika „sektoru wiejskiego" obozu płk. Koca.

Rozmowa dotyczyła zagadnień związanych z objęciem przez p. Dębskiego jego stanowiska w organizacji płk. Koca.

Strajk protestacyjny

pracowników kominiarskich w całej Polsce

W związku z uchwaleniem przez Komisję Administracyjno-Samorządową Sejmu projektu ustawy o przekazaniu gminom wycieru kominów, w środę rozpoczął się strajk protestacyjny pracowników kominiarskich w całej Polsce.

Strajk objął ponad 15 tys. pracowników.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666 62 (sekretariat) 666-00 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Cybarski.